

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



ZNAK DOBRA

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MARZEC – KWIECIEŃ 2015
NR 3-4 (198-199)

ISSN 1429-3064

WYKRÓŻNIENIE

w konkursie

• ZNAK DOBRA •
im. Komy Brzezińskiej

za rok 2014

dla

redakcji „Więści Akademickich”
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

za wzorowy numer jubileuszowy
poświęcony patronowi uczelni
Augustowi Cieszkowskiemu.

Katarzyna Łajtorik-Jarysz
przewodnicząca kapituły
konkursu „Znak Dobra”

W NUMERZE:

Z Senatu (Wojciech Grottel)	2
Historia poznańskiej weterynarii (część 2) (Jędrzej M. Jaskowski)	3
Kalendarium. Przegląd najważniejszych wydarzeń na uniwersytecie oraz kalendarium prac rektorskich (rzecznik prasowy)	6
Profesor dr hab. Stefan Pruszyński kolejnym doktorem honorowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Wiesław Koziara)	8
XVII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Poznań, 12–13 marca 2015 roku (Joanna Teichert)	10
Profesor dr hab. Małgorzata Mańka przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku (Andrzej M. Jagodziński)	12
Chiny – ważny gracz na światowym rynku żywności (Anna Gałczyńska, Roman Hołubowicz)	13
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
Korespondencja Augusta Cieszkowskiego w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Joanna Pietrowicz)	16
Podziękowania (redakcja „Więści Akademickich”)	18
„Radykalizm a fundamentalizm”. Seminarium Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach (Ewa Strycka)	19
Tempeh czy tempe – rozważania z Indonezji (Jacek Nowak)	20
WIEŚCI 2008	
Moje przyrodnicze fascynacje i drogi do leśnictwa (część 1). Wystąpienie na uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu (Andrzej Grzywacz)	22
Wierzenia – 15 marca (es)	24
Wiosenne spotkanie sadowników z Wielkopolski w Przybrodzie (Filip Mazur)	25
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY STUDENCKIEJ	
„Pretty Woman” na scenie Kolegium Rungego (Paweł Antkowiak)	26
Lasy świata: Borneo 2015 – relacja oczami uczestnika (Beata Kątna, Andrzej Węgiel)	28
Postępy realizacji projektu rozwoju kompetencji na Wydziale Leśnym (Paulina Kaczmarek)	31
Spotkanie z dr. Bradleyem K. Fritzem (Filip Dawidziak)	32
„Wielkanoc – mięsne święta – polska tradycja” (Anita Zaworska, Bożena Grześ)	33
Sukcesy Koła Naukowego Ogrodników na konferencjach naukowych w latach 2012–2014 (część 2) (Luiza Dawidowicz)	34
STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA	
Zjawiska i wydarzenia warciańskie odnotowane na dawnych pocztówkach (część 1) (Bogdan J. Wosiewicz)	36
Wieszanie budek lęgowych dla ptaków (Patrycja Rudnik)	38
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu – rezultaty po dwóch rzutach (Karolina Dopierala)	39
Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w karate – pierwszy rzut 2015 (Karolina Dopierala)	39
Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych (Karolina Dopierala, Rafał Gozdecki) ..	40
Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu kobiet i mężczyzn (Karolina Dopierala)	41
Studenci na parkurze (Marek Hyży)	42
WIEŚCI Z KOŁA PTTK	
Kolejna wycieczka w nieznane (Jerzy Świgoń)	43

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztełak, Krzysztof Dudek,
Ewelina Andrzejewska

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosza 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Ewa Strycka;
druga: skan perfekt sp.j.;
trzecia: Władysław Kusiak
i Jerzy Świgoń;
czwarta: Biuro Rektora UP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madejska-Pawlak



Z Senatu

Dwudzieste szóste posiedzenie Senatu odbyło się 25 lutego, dwudzieste siódme zaś 25 marca 2015 roku w Kolegium Rungego przy ulicy Wojska Polskiego 52. Obradom przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Na XXVI posiedzeniu Senatu:

- Profesor dr hab. Hannie Jackowiak wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora, a prof. dr hab. Hannie Sulewskiej – powołanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Senat pozytywnie zaopiniował wnioski:
 - prodziekana Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska o mianowanie prof. dr hab. Jolanty Komisarek na stanowisko profesora zwyczajnego
 - dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii w sprawie zatrudnienia dr. hab. Mieczysława Grzelaka, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego.
- Uchwalono „Regulamin zarządzania prawami autorskimi, prawami pokrewnymi, prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu”.
- Po zapoznaniu się z projektem oraz po przeprowadzonej dyskusji pozytywnie zaopiniowano „Prowizorium budżetowe Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z zakładami doświadczalnymi oraz Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu na rok 2015”.
- Pozytywnie zaopiniowano zamiar sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Złotnikach, gmina Suchy Las, na której znajduje się park, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 335/10 o powierzchni 1,9588 ha, arkusz mapy 2, obręb Złotniki.
- JM rektor przedstawił „Sprawozdanie Rektora z funkcjonowania systemu jakości kształcenia w roku akademickim 2013/2014”.

Na XXVII posiedzeniu Senatu:

- Profesorowi dr. hab. Piotrowi Robakowskiemu wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora.
- Profesor dr hab. Jolancie Komisarek wręczono mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Doktorowi hab. Mieczysławowi Grzelakowi wręczono powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
- Pozytywnie zaopiniowano wnioski:
 - dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu o mianowanie prof. dr hab. Grażyny Lewandowicz na stanowisko profesora zwyczajnego
 - dziekana Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska w sprawie zatrudnienia prof. dr. hab. Wiesława Buczkowskiego, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Budownictwa i Geoinżynierii.
- Uchwalono „Regulamin korzystania z infrastruktury badawczej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”.
- Senat w głosowaniu tajnym pozytywnie zaopiniował wnioski o przyznanie nagrody indywidualnej Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla prof. dr. hab. Włodzimierza Grajka – za całokształt dorobku.
- Zmieniono uchwałę nr 315/2011 Senatu z dnia 14 grudnia 2011 roku w ten sposób, że na członków Uczelnianej Komisji Wyborczej powołano: w miejsce mgr. inż. Konrada Smektały – inż. Tomasza Wawro; w miejsce mgr. inż. Natalii Mioduszewskiej – mgr. inż. Zbigniewa Potoka; w miejsce Małgorzaty Frąckowiak – Annę Kołacz, a w miejsce Darii Świerblewskiej – Bożenę Nowak.

Obszerne fragmenty protokołu sporządzonego przez Wojciecha Grottelę cytowała Ewa Strycka

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki

Historia poznańskiej weterynarii (część 2)

W czerwcu 2013 roku wyłoniono wykonawcę i rozpoczęto budowę Kliniki Dużych i Małych Zwierząt. Przysłowio- wą „pierwszą łopatę” wbito w plac budowy 26 czerwca 2013 roku. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego miało miejsce 28 października ubiegłego roku. W tym czasie trwały już intensywne prace budowlane, stąd uroczystość mogła się odbyć pośród wznoszonych murów sali wykładowej. Dynamika budowy imponowała. Dość wspomnieć, że budynek Kliniki oddano do użytku na początku października 2014 roku. Trzy ostatnie miesiące bieżącego roku to już intensywne wyposażanie Kliniki w unikalny sprzęt fachowy.

Tymczasem koniec 2013 roku naznaczony był innymi ważnymi wydarzeniami. W trosce o dobry wizerunek kierunku podjęliśmy współpracę z Wielkopolską Izbą Lekarsko-Weterynaryjną. Pierwszy krok na drodze do znalezienia płaszczyzny porozumienia został wykonany w grudniu 2013 roku, kiedy to wraz z prof. dr hab. Małgorzatą Szumacher-Strabel (dzienkan Wydziału) brałem udział w świątecznym posiedzeniu Rady Izby. Jak przypuszczam, to wtedy puściły ostatnie lody. Po naszych wystąpieniach członkowie Izby zgodzili się na współpracę, my z kolei zapewniliśmy o stałym konsultowaniu początną Wydziału z władzami Izby. W kwietniu 2014 roku zostaliśmy zaproszeni na XVIII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Wielkopolskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej – już w charakterze przyjaciół.

Przedstawiając zarys historii poznańskiej weterynarii, warto przypomnieć, czym jest ona w dniu dzisiejszym, cztery lata po powołaniu kierunku. Weterynaria jest obecnie liczącym się pracodawcą. Spośród 8260 godzin dydaktycznych realizowanych w ciągu siedmiu semestrów aż 4345 przypadło szeroko rozumianym naukom o zwierzętach, pozostałe 3915 przeprowadzone zostało przez etatowych pracowników Instytutu Weterynarii i lekarzy weterynarii zatrudnionych na umowę o dzieło. Poznańska weterynaria była inicjatorem, organizatorem i uczestnikiem „Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego” oraz konferencji „Zdrowie bydła, zdrowie świń”. Obecnie przygotowane jest kolejne cykliczne wydarzenie poświęcone problematyce końskiej. Równocześnie organizowane są wykłady wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki weterynaryjnej. W październiku zajęcia z diagnostyki laboratoryjnej – podstawowych zasad oceny wyników badań laboratoryjnych w medycynie weterynaryjnej dla studentów IV roku prowadził dr Jarosław Szubstarski z laboratorium diagnostycznego „Biolab” w Ostródzie, w grudniu z cyklem wykładów „Strategia zwalczania chorób infekcyjnych układu oddechowego i pokarmowego u świń” występował dr Marian Porowski, specjalista chorób świń, w dniu 15 stycznia 2015 roku kolejny cykl wykładów dotyczący chorób świń wygłosił wybitny fachowiec, prof. dr hab. Zygmunt Pejsak z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego z Puław. W dniu nastę-



Początek budowy Kliniki Dużych i Małych Zwierząt (lipiec 2013 roku)



Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłą Klinikę (28 października 2013 roku)

nym zajęcia z fizjologii rozrodu oraz wybranych biotechnik poprowadził prof. dr hab. Klaus Peter Brüssow z Dummerstorfu. Także w styczniu najnowsze tendencje w leczeniu chorób gruźlicy mleczowej przedstawił dr Wiesław Niewitecki, z kolei w maju i czerwcu planowane są wykłady prof. Waehrenda oraz dr Emmy Farell. Wykłady tematyczne to tylko część realizowanych planów.

W styczniu lub lutym 2016 roku planowana jest prawdziwa uczta dla ducha, a mianowicie spotkanie ze znakomitym polonistą profesorem Janem Miodkiem z Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktywni są także nasi studenci. Dwa lata temu przystąpili do IVSA (International Veterinary Student Association) – stowarzyszenia skupiającego studentów weterynarii z całego świata. Niektórzy mieli już okazję do wizyt zawodowych w Turcji i Hiszpanii. Obecne władze lokalne tworzą *local president* – Jakub Ruszkowski, *exchange officer* – Agnieszka Gruszka, *vice president* – Barbara Aleksy, *PR coordinator* – Weronika Siłna, *treasurer* – Maria Kwasowicz.

W ubiegłym roku, po utworzeniu IVSA Poland, nasi studenci reprezentowali oddział poznański IVSA. Do krajowego zarządu IVSA Polska (na stanowisku skarbnika) należy Izabela Sendek. Poznański oddział IVSA brał udział w 50-leciu powołania tej organizacji w Polsce. Uroczystość zorganizowano w czerwcu 2014 roku w Lublinie. Gościem honorowym naszych studentów był prof. dr hab. Klaus Peter Brüssow. W październiku – przy wsparciu firmy MARS – przeprowadzono warsztaty tematyczne poświęcone dietetyce psów i kotów, które poprowadzili dr Michał Ceregrzyn oraz lek. wet. Małgorzata Głowacka. Od niedawna funkcjonuje także Koło Medyków Weterynaryjnych z nielicznymi na razie sekcjami (należy do nich między innymi sekcja bu-

jatryczna). Dzięki aktywności prof. Włodzimierza Nowaka w ramach programu ERASMUS studiują u nas studenci z Portugalii. Z kolei studentki Hanna Wobształ, Anna Siodła oraz Agata Klimiuk wyjechały na wymianę do Niemiec i Portugalii. Mamy nadzieję, że dalszy rozwój wymiany międzynarodowej stanie się w niedalekiej przyszłości początkiem anglojęzycznych studiów na kierunku weterynaryjnym.

To wielkie wspólne dzieło nie byłoby możliwe, gdyby nie przychylność i wsparcie JM Rektora, prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka, prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni, zmarłego w styczniu tego roku prof. dr hab. Czesława Szafrąńskiego i prorektor ds. studiów – prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej; gdyby nie aktywność kanclerza, mgr. inż. Marka Klimeckiego, wyjątkowe poświęcenie i pracowitość zastępcy kanclerza ds. funduszy strukturalnych, mgr. inż. Roberta Fabiańskiego, a także skrupulatność kierownika Działu Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej, mgr. inż. Anny Meller. Szczególne podziękowania chciałbym skierować pod adresem dziekan Wydziału, prof. dr hab. Małgorzaty Szumacher-Strabel, za wyjątkowe wyczucie, skuteczność w działaniu i umiejętność poszukiwania roztropnych kompromisów, a także prodziekana ds. nauki, prof. dr. Krzysztofa W. Nowaka, bez którego nieopospolitej energii, wiedzy, zaangażowania i determinacji to nasze wspólne dzieło nie miałyby szans na realizację. Chciałbym podziękować pozostałym prodziekanom: prof. dr hab. Dorocie Cieślak oraz prof. dr hab. Piotrowi Ślósarzowi za rady i wskazówki. Trzem osobom spoza uczelni też wiele zawdzięczamy. Pełniąc rolę interesariuszy zewnętrznych, pracując nad właściwym wizerunkiem poznańskiej weterynarii. Są to: dr Lesław Szabłoński – Wielkopolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii, dr Maciej Gogulski – prezes Wielkopolskiej Izby Lekarsko-

-Weterynaryjnej oraz dr. Ireneusz Sobiak – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Poznaniu. Chciałbym podziękować profesorowi naszego uniwersytetu, dr. hab. Adamowi Cieślakowi, za stały nadzór nad zamówieniami aparaturowymi, przewodniczącemu Wydziałowej Komisji ds. Studiów, prof. dr. hab. Leszkowi Nogowskiemu, przez którego ręce przechodziły liczne prośby o czasowe modyfikacje programu kształcenia, a także przewodniczącemu Komisji ds. Kadr Naukowych, prof. dr. hab. Markowi Świtońskiemu, którego akceptacji zawdzięczamy z trudem kompletowaną kadrę.

Chcę wymienić tu również osoby, które współtworzyły wspólną atmosferę „Forum Zootekniczo-Weterynaryjnego”: pełen estymy prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski; znakomicie rozpoznawalny, nie tylko z powodu potężnego wzrostu prof. dr hab. Piotr Ślósarz oraz kontynuator dotychczasowych tradycji, prof. dr hab. Zbigniew Sobek, rozbudowujący konferencję do rozmia-
rów kongresu. Do osób, których praca na rzecz kierunku zasługuje na wyróżnienie, należą: prof. dr hab. Włodzimierz Nowak, koordynator programu ERASMUS, a także prof. dr hab. Helena Kontecka, dr hab. Sebastian Nowaczewski, dr hab. Jan Mazurkiewicz i wszyscy Ci, którzy włączyli się czynnie w realizację programu ERASMUS na naszym kierunku. Dziękuję pracownikom dzia-
kanatu, a szczególnie dr Ewie Dankowskiej.

Chciałbym wreszcie wyrazić swoją wdzięczność pracownikom Instytutu Weterynarii: prof. dr. hab. Zdzisławowi Boryczko, prof. dr. hab. Kornelowi Ratajczakowi, dr. hab. Michałowi Bronickiemu, prof. UP, dr. hab. Markowi Gehrke, prof. UP, dr. hab. Janowi Olechnowiczowi, prof. UP, dr. hab. Pawłowi Antosikowi, dr. hab. Michałowi Jankowi, dr. hab. Mariuszowi Skowrońskiemu oraz doktorom: Dorocie Bukowskiej, Przemysławowi Dudce, Piotrowi Kneblewskiemu, Agacie Józefiak, Marcie Rybskiej, Aleksandrowi Skorackiemu, Krzysztofowi Urbaniakowi, Janowi Włodarkowi.



W trakcie budowy (jesień 2013 roku)

Chciałbym podziękować pracownikom nieetatowym: dr. Przemysławowi Racewiczowi, Beacie Błaszak, Tadeuszowi Narojkowi oraz lek. wet. Katarzynie Laseckiej; doktorantom: mgr inż. Magdalenie Woźnej, lek. wet. Piotrowi Józwiakowi oraz Michałowi Majewskiemu, a także pracownikom technicznym: Wiesławie Żuszma i Tadeuszowi Szwadiakowi.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim tym Wielkim, którzy przyczynili się do stworzenia tego dzieła.

Jędrzej M. Jaśkowski



Fot. 4 x Ewa Strycka

Klinika Dużych i Małych Zwierząt tuż po oddaniu do użytku (wiosna 2015 roku)

Kalendarium

Przegląd najważniejszych wydarzeń na uniwersytecie oraz kalendarium prac rektorskich

Marzec 2015

1 marca. Zgodnie z decyzją Senatu i zarządzeniem rektora od 1 marca nastąpiła oficjalna zmiana nazwy Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt na Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach.

3–5 marca. Rektor przewodniczył odbiorom tematów naukowych Instytutu Ochrony Roślin BIB w ramach działalności statutowej.

8–10 marca. Prorektor ds. studiów, prof. Monika Kozłowska, uczestniczyła w Siedlcach, na tamtejszym Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym, w dorocznym spotkaniu prorektorów i kierowników działów ds. dydaktyki polskich uczelni rolniczych i przyrodniczych. Tym razem tematem przewodnim spotkania rektorów była nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym.

10 marca. Prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. Roman Gornowicz, uczestniczył w Rydzynie w ogólnopolskiej konferencji dotyczącej strategii Lasów Państwowych w dziedzinie drogownictwa zorganizowanej przez dyrekcję LP i Katedrę Inżynierii Leśnej UP.

12–13 marca. Finał XVII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności organizowany przez Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego pod patronatem Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu. Przebiegowi rywalizacji uczniów przewodniczył prorektor, prof. Jan Pikul.

15 marca. Prorektorzy UP, profesorowie: Monika Kozłowska, Roman Gornowicz i Jan Pikul, wzięli udział we mszy św. w wizerunkowym kościele sprawowanej w intencji rocznicy śmierci Augusta hr. Cieszkowskiego i zmarłego 17 stycznia br. prorektora Uniwersytetu, śp. Czesława Szafrąńskiego.

17 marca. Rektor, prof. Grzegorz Skrzypczak, uczestniczył w uroczystości 90-lecia urodzin prof. Eugeniusza Biłskiego. W imieniu społeczności uniwersyteckiej przekazał Jubilatowi, zasłużonemu dla polskiego rolnictwa naukowcowi i organizatorowi, najlepsze życzenia i gratulacje.

17 marca. Prorektor, prof. Roman Gornowicz, przewodniczył uczelnianej komisji ds. nagród i odznaczeń.

18 marca. Spotkanie JM rektora z dyrekcją Zespołu Szkół Rolniczych w Środzie Wlkp. Z dyrektorem szkoły, Bogusławem Biernatem, wymieniono listy intencyjne o współpracy i opiece UP nad klasami przyrodniczymi.

18 marca. Rektor podpisał akt notarialny w sprawie sprzedaży 2 ha gruntów przy ul. Lutyckiej 111. W godzinach wieczornych prorektor, prof. Monika Kozłowska, brała udział w charytatywnym koncercie pt. „Radość najpiękniejszych lat”, który odbył się w II Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu.

20 marca. Prorektor Roman Gornowicz uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Nauk Leśnych PAN w Warszawie.

20 marca. Na terenach MTP odbyła się kolejna, XIX edycja Targów Edukacyjnych. W ich otwarciu uczestniczyła prorektor Monika Kozłowska. Jak zwykle stoisko Uniwersytetu Przyrodniczego oblegane było przez młodzież zainteresowaną studiami na naszej uczelni.

21 marca. W Zespole Szkół nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie odbył się – pod patronatem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – XIX finał (centralny) Olimpiady Wiedzy o Żywieniu i Żywności. W zakończeniu wzięła udział prorektor Monika Kozłowska.

22 marca. W Sali Ziemi MTP odbyła się uroczysta gala „Wielkopolski Rolnik Roku”. Przewodniczącym kapituły dokonującej wyboru najlepszych rolników regionu jest rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

24 marca. Rektor uczestniczył w posiedzeniu Rady Kuratorów Fundacji Zakłady Kórnickie.

25 marca. XVII posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Tego też dnia prorektor Monika Kozłowska spotkała się po raz pierwszy z nowo wybraną przewodniczącą Konwentu Samorządu Studenckiego UP Bożeną Nowak i jej zastępcami: Anną Kołacz i Wojciechem Rafińskim.

25–27 marca. Prorektor Jan Pikul uczestniczył w międzynarodowym seminarium nt. „Zrównoważonego rozwoju w sektorze mleczarskim” w ramach targów ANGUA w Kolonii (Niemcy).

26 marca. Spotkanie Kolegium Rektorów Miasta Poznania z Członkami Komisji Kultury Rady Miasta.

Kwiecień 2015

1 kwietnia. Spotkanie rektorów z dziekanami. W godzinach wieczornych prorektor UP reprezentowała uniwersytet podczas koncertu inauguracyjnego jubileusz 95-lecia Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu.

2 kwietnia. Rektor uczestniczył w spotkaniu m.in. z Wojewodą Poznańskim Piotrem Florkiem i Prezydentem Miasta Poznania w sprawie zawarcia ugody dotyczącej spornych 18 ha gruntów przy Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu. Strony nie doszły do porozumienia.

8 kwietnia. W Urzędzie Miasta Poznania Prezydent Jaśkowiak wręczył nagrody autorom najlepszych prac magisterskich i doktorskich. Władze rektorskie UP reprezentowała prorektor Monika Kozłowska.

8 kwietnia. Rektor przewodniczył posiedzeniu sprawozdawczemu Rady Fundacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

9 kwietnia. Rektor wraz z kanclerzem Markiem Klimeckim prowadził rozmowy w Urzędzie Gminy Tarnowo Podgórne w sprawie planów przestrzennego zagospodarowania gruntów w Baranowie.

9 kwietnia. Prorektor Roman Gornowicz uczestniczył w ogólnopolskiej konferencji naukowo-technicznej „Sektor leśno-drzewny w zrównoważonej gospodarce”.

10 kwietnia. Gala konkursu „Od laika do przyrodnika” organizowanego przez Koło Naukowe Studentów Biotechnologii OPERON. W gali uczestniczyła prorektor Monika Kozłowska.

11 kwietnia. Tego dnia na uczelni rozpoczęła się kontrola inspektora z Najwyższej Izby Kontroli dotycząca studiów doktoranckich na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach.

14 kwietnia. Rektor, prof. Grzegorz Skrzypczak, w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w imieniu rektorów poznańskich uczelni otworzył XVIII Festiwal Nauki i Sztuki. Tego samego dnia w Biocentrum prorektor, prof. Jan Pikul, powitał licznie przybyłą z całej Wielkopolski młodzież gimnazjalno-licealną wraz z ich opiekunami. Wykład inauguracyjny na temat archeologii molekularnej wygłosił prof. Ryszard Słomski. W inauguracji festiwalu uczestniczył również prorektor Roman Gornowicz.

16 kwietnia. JM rektor powitał w Biocentrum uczestników ogólnopolskiego Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego.

16 kwietnia. Na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu odbyło się uroczyste zakończenie poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Naszą uczelnię reprezentował prorektor, prof. Jan Pikul.

17–18 kwietnia. Prorektor Monika Kozłowska uczestniczyła w 39. edycji okręgowej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących we Wrześni.

21–24 kwietnia. Prorektor, prof. Jan Pikul, brał udział w VIII Euroforum Polskiego Mleczarstwa w Krakowie.

23 kwietnia. IV Ogólnopolska Konferencja Młodych Naukowców w Poznaniu „Nauka dla środowiska przyrodniczego”. Nasz uniwersytet reprezentował prorektor Roman Gornowicz, a prorektor Monika Kozłowska uczestniczyła w konferencji zorganizowanej przez doktorantów „Wpływ młodych naukowców na osiągnięcia polskiej nauki – nowe trendy w naukach przyrodniczych”.

23 kwietnia. W Liceum Ogólnokształcącym w Środzie Wlkp. JM rektor wygłosił wykład otwierający spotkanie zatytułowane „Uniwersytet dzisiaj i w przyszłości”. W godzinach popołudniowych w Sierakowie rektor uczestniczył w spotkaniu przedstawicieli stadnin koni z całej Europy, a na zakończenie dnia wręczył puchary i nagrody najlepszym jeźdźcom akademickich zawodów konnych o puchar JM Rektora UP. Zawody rozegrano na uczelnianym parkurze Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego w Swadzimiu.

28 kwietnia. Profesorowie Grzegorz Skrzypczak i Wiesław Koziara otrzymali ministerialne nominacje na członków Rady Naukowej Instytutu Ochrony Roślin PIB w Poznaniu.

28 kwietnia. Rektor z kanclerzem uczestniczyli w posiedzeniu Rady Gminy w Tarnowie Podgórny. Przedstawili założenia budowy osiedla przyszłości dla pracowników UP we wsi Baranowo.

29 kwietnia. Tego dnia obradowali rektorzy poznańskich publicznych uczelni podczas okresowego posiedzenia Kolegium Rektorów Miasta Poznania.

*rzecznik prasowy
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*



Profesor dr hab. Stefan Pruszyński kolejnym doktorem honorowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

W dniu 10 lutego 2015 roku w murach reprezentacyjnej sali Kolegium Rungego odbyła się kolejna podniosła uroczystość wręczenia tytułu doktora *honoris causa*. Godność tę tym razem otrzymał prof. dr hab. Stefan Pruszyński, wielki autorytet naukowy w dziedzinie nowoczesnej ochrony roślin. Uroczystość otworzył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, po nim zaś wystąpił dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesław Koziara, przedstawiając życiorys naukowy prof. dr hab. Stefana Pruszyńskiego, a laudację wygłosił prof. dr hab. Zenon Woźnica. Wykład nowego doktora honorowego naszej uczelni „Ochrona roślin – mity i fakty” zakończył tę piękną uroczystość. Poniżej prezentujemy obszerne fragmenty wystąpienia dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesława Koziary. (es)

Profesor Stefan Pruszyński urodził się w Starej Wsi w woj. lubelskim. Szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące ukończył w Puławach. Studia wyższe odbył na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Ukończył je w 1965 roku, uzyskując tytuł zawodowy magistra inżyniera. Stopień naukowy doktora nauk rolniczych nadała mu Rada Naukowa Instytutu Ochrony Roślin (IOR) w 1975 roku, a habilitował się przed tą samą radą w 1983 roku. W 1990 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk rolniczych.

W trakcie pracy zawodowej Profesor Stefan Pruszyński pełnił funkcje kierownika pracowni i dwóch zakładów IOR w Poznaniu, a w latach 1983–1989 zastępcy dyrektora ds. naukowych, po czym przez 18 lat dyrektora IOR w Poznaniu.

Poza pracą zawodową Profesor prowadził aktywną działalność społeczną i z tego obszaru godzi się przypomnieć członkostwo w: Radzie Naukowo-Technicznej Ministra Rolnictwa, Komitecie ds. Nauki i Postępu Technicznego Rady Ministrów, Komisji ds. Środków Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Profesor dr hab. Stefan Pruszyński jest osobą nadzwyczaj aktywną w ruchu naukowym, co potwierdza praca w Radach Naukowych – Instytutu Ochrony Roślin, Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Włókien Naturalnych – oraz członkostwo w Komisjach: Centralnej Biblioteki Rolniczej, Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, Komitetu Ochrony Roślin PAN, Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Polskiego Towarzystwa Agronomicznego i Polskiego Towarzystwa Ochrony Roślin. W wielu spośród tych gremiów prof. dr hab. Stefan Pruszyński pełnił funkcję przewodniczącego.

Rozległe są również dokonania Profesora na niwie międzynarodowej. Składa się na to między innymi działalność w Komitecie Wykonawczym Europejskiej Organizacji Ochrony Roślin, Światowej Organizacji Biologicznego Zwalczania, Centrum Koordynacyjnym do badań w zakresie ochrony roślin krajów Europy Centralnej i Wschodniej, członkostwo Białoruskiej Akademii Nauk, Serbskiego Towarzystwa Ochrony Roślin, pełnienie funkcji Ambasador of the International HCH and Pesticides Association, czy wreszcie udział w komitetach organizacyjnych i naukowych kongresów i konferencji międzynarodowych w ponad 20 krajach świata.

Zainteresowania naukowe Pana Profesora koncentrują się na problematyce biologicznych metod oraz integrowanych programów ochrony upraw. [...] Pragnę w tym miejscu podkreślić jeden tylko wątek, to jest tworzenie naukowych podstaw integrowanej ochrony roślin, nad czym Profesor pracował już w latach osiemdziesiątych XX stulecia. Od stycznia 2014 ten system ochrony stał się obowiązujący we wszystkich krajach UE.

Ogólny dorobek publikacyjny Profesora obejmuje ponad 670 pozycji, wśród nich 140 to oryginalne prace twórcze, 64 opublikowane referaty konferencji międzynarodowych, 78 opublikowanych prac prezentowanych na konferencjach krajowych, 44 monografie i rozdziały w książkach oraz redakcja/współredakcja 22 podręczników. Do chwili obecnej wypromował pięciu doktorów i wykonał 58 recenzji doktorskich, habilitacyjnych oraz w postępowaniu o tytuł naukowy i nadanie dwóch tytułów doktora *honoris causa*.

Równie okazała jak naukowa jest działalność wdrożeniowa Kandydata, pozwalająca stwierdzić, że „większość prowadzonych względnie wykonanych pod jego kierownictwem badań zakończyła się udanymi wdrożeniami do praktyki ochrony roślin, przynosząc wysokie, wymierne korzyści ekonomiczne, społeczne i środowiskowe”. Za wielkie i wybitne osiągnięcia naukowe oraz organizacyjne prof. dr hab. Stefan Pruszyński był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami centralnymi, resortowymi i regionalnymi, spośród których przypomnieć się godzi Krzyże: Komandorski, Oficerski i Kawalerski, a wśród związanych z naszą uczelnią medale „Academia Rerum Rusticarum Posnaniensis” czy Medal 90-lecia Akademickich Studiów w Poznaniu.

Profesor odgrywa wiodącą rolę w wytyczaniu kierunków rozwoju ochrony roślin i cieszy się w tym środowisku ogrom-



Profesor dr hab. Zenon Woźnica odczytuje treść dyplomu doktora *honoris causa*

nym autorytetem naukowym. W analizach jego dokonań postrzegany jest jako jedna z najwybitniejszych postaci nie tylko w dyscyplinie agronomii, ale w całej nauce polskiej. W tym miejscu przytoczę opinię Profesora Wojciecha Budzyńskiego, który stwierdził: „Pan Profesor Stefan Pruszyński [...] był i jest orędownikiem podnoszenia poziomu polskiej nauki i budowania jej międzynarodowego uznania. Dba o właściwe miejsce nauk rolniczych w klasyfikacji nauk”.

Inicjatywa nadania najwyższej godności akademickiej Profesorowi Stefanowi Pruszyńskiemu podjęta została przez dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii w dniu 8 kwietnia 2014 roku. Następnie rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, przywołując pozytywną opinię Konwentu Godności Honorowych, wyraził zgodę na wszczęcie przedmiotowej procedury. Rada Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii na posiedzeniu w dniu 23 maja 2014 roku powołała komisję w składzie: prof. dr hab. Andrzej Mocek – przewodniczący oraz: prof. dr hab. Anita Dobek, prof. dr hab. Ryszard Słomski, prof. dr hab. Hanna Sulewska i prof. dr hab. Andrzej Wojciechowski.

Komisja ta po zapoznaniu się z materiałami dotyczącymi dokonań Kandydata przedstawiła Radzie Wydziału wniosek o poparcie tej inicjatywy oraz zaproponowała promotora w osobie prof. dr hab. Zenona Woźnicy i recenzentów w osobach: prof. dr hab. Wojciecha Budzyńskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; prof. dr hab. Zbigniewa Skindera z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy oraz prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

W ocenie dorobku naukowego Pana Profesora Stefana Pruszyńskiego wszyscy recenzenci podkreślili nie tylko imponujący dorobek publikatorski, ale też jego ponadprzeciętną aktywność naukową i organizacyjną, wykraczającą daleko poza dyscyplinę, w której się specjalizuje. Skutkiem tych działań i decyzji Rada Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii na posiedzeniu w dniu 17 października 2014 roku podjęła uchwałę w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. dr hab. Stefanowi Pruszyńskiemu. Uchwała ta przekazana została JM rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

prof. dr hab. Wiesław Koziara



JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, wręcza dyplom prof. dr hab. Stefanowi Pruszyńskiemu; obok stoi dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesław Koziara



Profesor dr hab. Stefan Pruszyński odsłania swoje nazwisko na tablicy upamiętniającej wszystkich doktorów honorowych naszej uczelni

Fot 3 × Ewa Strycka

XVII Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności

Poznań, 12–13 marca 2015 roku

W tym roku po raz kolejny odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Do pierwszego szkolnego etapu zgłosić się mogli wszyscy chętni uczniowie szkół średnich: z techników po zasadniczej szkole zawodowej, liceów profilowanych, liceów ogólnokształcących, uczniowie technikum oraz policealnego studium zawodowego. Etap ten składał się z części pisemnej oraz ustnej. W roku szkolnym 2014/2015 w zmaganiach konkursowych wzięło udział 1203 uczniów z 54 szkół.

W etapie drugim, o zasięgu okręgowym, wybrano 220 kandydatów z 53 szkół do udziału w etapie ogólnopolskim. We wszystkich etapach uczniowie startowali indywidualnie. Uroczysty finał zmagani ambitnych uczniów, do którego zakwalifikowano 49 uczniów z 31 szkół, w tym dwie uczennice z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, odbył się 12 i 13 marca już tradycyjnie w Poznaniu. Organizatorami tego wydarzenia, podobnie jak w latach ubiegłych, były: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego (ZSPS) im. J. J. Śniadeckich w Poznaniu oraz Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (WNoŻiŻ UP).

Ogólnopolski etap centralny Olimpiady przeprowadził Komitet Główny, którego przewodniczącym został prof. dr hab. Jan Pikul, zastępcą przewodniczącego zostali: prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki (przedstawiciel Uniwersytetu Przyrodniczego), mgr Ewa Nowicka (dyrektor ZSPS w Poznaniu) oraz Katarzyna Wardzińska (starszy wizytator Wydziału Nadzoru Pedagogicznego), sekretarzem zaś była mgr inż. Małgorzata Balcerek. Przewodniczącym Komisji Oceniającej został prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki, a członkami: prof. dr hab. Jan Michniewicz, prof. dr hab. Maria Małecka (Wydział Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu), mgr inż. Anna Derbis (doradca metodyczny specjalności spożywczej), dr inż. Zuzanna Szmyt (wicedyrektor, nauczyciel przedmiotów zawodowych z ZSPS w Poznaniu) oraz mgr inż. Lidia Paprot, mgr inż. Agnieszka Smolarz (losowo wybrani nauczyciele przedmiotów zawodowych ze szkół biorących udział w Olimpiadzie).

Trzeci etap – ogólnopolski – składał się z części pisemnej, wyłaniającej finalistów, laureatów Olimpiady, oraz części ustnej i quizu, wyłaniających zwycięzców Olimpiady.



Zmagania konkursowe – etap pisemny

W pierwszym dniu finałowych rozgrywek 12 marca 2015 roku w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu uczniowie podeszli do pierwszej części Olimpiady – testu pisemnego. Pytania podzielone były na trzy bloki tematyczne: przetwórczy, analityczny i ekonomiczny. Po zakończeniu części pisemnej gospodarze, czyli uczniowie oraz nauczyciele ZSPS w Poznaniu, zorganizowali dla swoich rówieśników oraz innych gości wycieczkę po Poznaniu.

W drugim dniu finału uroczystość kontynuowano w najbardziej reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – auli Kolegium Rungego. Zmaganiom finalistów, którzy uzyskali najwyższą łączną liczbę punktów, przyglądali się pozostali uczestnicy, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście. Uczniowie z najlepszymi wynikami z części pisemnej przystąpili do części ustnej finału Olimpiady. Odpowiedzi uczniów weryfikowała i oceniała Komisja Oceniająca. Ostateczną rozgrywką w zmaganiach o zwycięstwo był quiz składający się z trzech części – bloku przetwórczego, analitycznego i ekonomicznego. Jego uczestnicy, w zależności od własnych preferencji, znając liczbę punktów dotychczas przez siebie uzyskanych oraz punkty współuczestników, mogli sami decydować, czy będą odpowiadać na pytania łatwiejsze – za 1 punkt, czy zaryzykują pytania trudniejsze – za 2 punkty. Po zakończeniu quizu Komisja Oceniająca udała się na tajne posiedzenie, podczas którego ostatecznie sprawdzono poprawność punktacji, spisane protokoły oraz wypisane dyplomy dla zwycięzców. W tym czasie uczestnicy i goście Olimpiady zwiedzili znajdującą się w pobliżu jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w Polsce stacji pilotowych Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Pracownicy Katedry opowiedzieli o profilu naukowym prowadzonych działań, pokazali najnowocześniejszą aparaturę badawczą, przedstawili perspektywy i możliwości zarówno dla studentów, jak i absolwentów kierunków związanych z szeroko pojętą biotechnologią żywności.

Oficjalne wyniki Olimpiady ogłoszono w południe. Zwycięzcą XVII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności została **Marianna Hoffmann**, uczennica Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Drugie miejsce zajęła uczennica **Anna Olejarczyk**, również z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Trzecie miejsce zajął **Maciej Kolmetz**, uczeń Powiatowego Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Pucku. Odczytanie wyników Olimpiady odbyło się przy udziale zaproszonych gości:

- prorektor ds. studiów UP, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej
- dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UP, prof. dr hab. Jana Michniewicza
- przedstawiciela Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego Tomasa Klemczaka
- wicewojewody Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Doroty Kinał
- dyrektora Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Jana Marka Stachowiaka
- wicekuratora Oświaty Hanny Rajcic-Mergler
- starszego wizytatora Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Katarzyny Wardzińskiej

- dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu Zofii Hryhorowicz
- inspektora ds. organizacji szkół i placówek oświaty Krystyny Wirkowskiel-Wróbel
- pracowników naukowych Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UP: dr hab. Doroty Cais-Sokolińskiej i dr hab. Jolanty Czarnocińskiej
- kierownika Katedry Towaroznawstwa Żywności Uniwersytetu Ekonomicznego prof. dr hab. Marii Małeckiej.

Laureaci i finaliści Olimpiady Wiedzy o Żywności są zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (w zawodach: technik technologii żywności, technik żywienia i gospodarstwa domowego), a także otrzymali zaproszenie do wstąpienia w szeregi studentów wielu uczelni wyższych w całym kraju oraz wartościowe nagrody ufundowane przez rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dziekana WNoŻiŻ UP, Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego, wicewojewodę Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Oświaty Urzędu Miasta Poznania, Kuratorium Oświaty oraz cukiernię Jagódka, Spółdzielnię Piekarsko-Ciastkarską „Fawor”, restaurację „Estella”, cukiernię „Flirt”, hotel Ilonn, Zakład Rzeźnicko-Wędliniarski s.c. Cecylia Teclaw Przemysław Teclaw, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Sp. z o.o. Wojciech Mróz oraz firmy: Unilever i Pegaz.

Laureaci mają zapewniony indeks trzynastu wyższych uczelni w Polsce, takich, jak:

- Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu – Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu
- Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie – Wydział Nauk o Żywności i Rybactwa
- Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu – Wydział Nauk o Żywności
- Uniwersytet Rolniczy w Krakowie – Wydział Technologii Żywności
- Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie – Wydział Towaroznawstwa
- Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji



Wręczenie nagród

- Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywności
- Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu – Wydział Towaroznawstwa
- Politechnika Gdańska w Gdańsku – Wydział Chemiczny, Biotechnologia
- Politechnika Łódzka w Łodzi – Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności
- Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – Wydział Technologii Żywności i Żywienie Człowieka
- Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie – Wydział Nauk o Żywności
- Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy – Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej.

Uroczyste zakończenie Olimpiady przez prof. dr hab. Jana Pikula było jednocześnie motywacją i zaproszeniem uczniów oraz ich nauczycieli do sprawdzenia swoich sił w kolejnej, osiemnastej edycji, której pierwszy etap szkolny odbędzie się już jesienią bieżącego roku.

mgr inż. Joanna Teichert



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników ostatniego etapu XVII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności

Fot. 3 x archiwum Joanny Teichert

Profesor dr hab. Małgorzata Mańka przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku

Pani prof. dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN, została wybrana na przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku w kadencji 2015–2018. Rada Naukowa jest organem Instytutu Dendrologii PAN i sprawuje bieżący nadzór nad działalnością Instytutu, dbając w szczególności o wysoki poziom jego działalności naukowej i rozwój osób rozpoczynających karierę naukową. W bieżącej kadencji Radę Naukową tworzy 41 osób.

Stworzenie w Kórniku ośrodka naukowego zajmującego się badaniami przyrodniczymi, szczególnie zaś badaniami drzew i lasu, jest ściśle związane z pragnieniem sfinalizowania przez ostatnich właścicieli dóbr kórnickich – Władysława hr. Zamoyskiego i jego matki Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej – myśli, którą konsekwentnie realizowali ich wielcy poprzednicy – Tytus i Jan Działyńscy. Zamoyski wraz z matką Jadwigą oraz siostrą Marią postanowili powołać do życia Fundację „Zakłady Kórnickie” i powierzyć jej gromadzony od pokoleń majątek. Projekt Zamoyskiego zakładał, że jego dobra miały dać podwaliny między innymi pod powstanie w Kórniku ośrodka naukowego i kulturalnego dla ogrodnictwa i leśnictwa polskiego.



Zgodnie z wolą Fundatora w niecały rok po jego śmierci Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął Ustawę z dnia 30 lipca 1925 roku o „Zakładach Kórnickich”. Wśród celów Fundacji wymieniono między innymi „założenie i utrzymanie Zakładu badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego, co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących, jak zagranicznych, mogących się krajowi zdać, leśnych, ogrodowych, użytkowych, owocowych i ozdobnych, ich drewna, owoców, liści, soków. Piecza nad ogrodami Kórnickimi”. Zamysł hr. Zamoyskiego został ostatecznie zrealizowany – w 1933 roku utworzono w Kórniku Zakład Badania Drzew i Lasu (kierowany przez dr. Antoniego Wróblewskiego), który po drugiej wojnie światowej został przekazany kierownictwu prof. dr. Stefana Białoboka. Od 1975 roku placówka ta nosi nazwę „Instytut Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku”. Bogatą historię Instytutu można poznać, zagłębiając się w lekturę artykułu prof. dr. hab. Jacka Oleksyna, czł. koresp. PAN – dyrektora Instytutu – „Historia i misja Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku – wypełnienie testamentu Władysława Zamoyskiego”, opublikowanego w materiałach konferencyjnych wydanych z okazji konferencji naukowej „Biologia i ekologia roślin drzewiastych”, połączonej z obchodami jubileuszu 80-lecia Instytutu (pod redakcją D. Tomaszewskiego i A.M. Jagodzińskiego).

Istotną pozycję Instytutu Dendrologii PAN w krajowym potencjale naukowym po raz kolejny potwierdziła parametryczna ocena instytucji badawczych, w wyniku której Instytut otrzymał kategorię A. Jakość publikowanych przez pracowni-



Fot. SuperFoto

Profesor dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN

ków artykułów naukowych doskonale odzwierciedla wzrastająca liczba cytowań publikacji autorów z kórnickiej placówki w literaturze światowej. W okresie od stycznia 1975 do kwietnia 2015 roku pracownicy Instytutu opublikowali blisko 700 prac w czasopismach indeksowanych przez Web of Science („lista filadelfijska”), które cytowane były ponad 11 tysięcy razy. Ważną misją Instytutu, poza pracą naukową, jest także utrzymanie Arboretum Kórnickiego, które służy nie tylko społeczności naukowej, lecz także szerszemu gronu odbiorców zainteresowanych ofertą turystyczno-edukacyjną (Arboretum Kórnickie rocznie odwiedza ponad 70 tysięcy osób).

W imieniu dyrekcji i pracowników Instytutu, gratulując wyboru, życzymy, by kierowanie pracami Rady Naukowej Instytutu Dendrologii przyniosło Pani Profesor wiele osobistej satysfakcji i jeszcze bardziej zacieśniło więzi pomiędzy Wydziałem Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu a Instytutem Dendrologii PAN w Kórniku.

*Andrzej M. Jagodziński
zastępca dyrektora ds. organizacji i rozwoju
Instytut Dendrologii PAN w Kórniku*

Chiny – ważny gracz na światowym rynku żywności

Chiny to dziś potęga gospodarcza. Kraj ten charakteryzuje się wysokim rozwojem przemysłowym oraz ekspansją na nowe rynki. Jest też największym producentem, a zarazem konsumentem żywności na świecie. Blisko 1,35 miliarda ludzi musi zostać wyżywionych produktami pochodzącymi z 10% światowego dostępnego areału gruntów rolnych. W tej sytuacji nie może być mowy o tak dużym imporcie żywności, a więc Chiny muszą wyżywić się same. Jakikolwiek zaburzenie produkcji żywności (na przykład przez plagę czy suszę) na taką skalę oznacza poważną sytuację kryzysową w całym kraju. Wyżywienie Chin to stały element polityki rolnej i strategii rozwoju Kraju Środka.

Początki chińskiego rolnictwa datuje się na 10 tysięcy lat wstecz. Ryż pojawia się jako pierwsza uprawa. Patronem rolnictwa w starożytnych Chinach był Shennong – mityczny cesarz, nauczyciel praktyk rolniczych oraz stosowania ziołowych leków. Dayu, legendarnemu władcy Chin (2200–2100 p.n.e.), przypisuje się narodziny starożytnej rolniczej cywilizacji. Za czasów dynastii Xia, Shang i Zhou (2100–256 p.n.e.) nastąpiło przeobrażenie prymitywnego rolnictwa w tradycyjne. Wymyślono proces wytapiania metali oraz pojawiły się narzędzia z brązu. Chiny uznaje się dziś za kolebkę pierwszych podstawowych zasad oraz fundamentalnych elementów rolnictwa tradycyjnego. Krajobraz rolniczy, ogrodnictwo, uprawa warzyw i owoców oraz plany systemów irygacji, udomowienie krów i koni, zasady kompostowania, produkcja narzędzi oraz biologiczna kontrola insektów – wszystkie te procesy zostały zawarte i opisane w księgach Konfucjusza (551–479 p.n.e.).

Pomyślny rozwój za czasów dynastii Qin, Han, Sui oraz Tang wywarł ogromny wpływ na historyczny rozwój Chin, a nawet świata. W okresie między 221 r. p.n.e. a 907 r. n.e. kultura polowań i rybołówstwa na terenach dzisiejszych Chin ścierała się z kulturą rolniczą, tworząc istotę kultury ekonomicznej i społecznej. Zjednoczony system scentralizowany, powstanie relacji produkcji feudalnej oraz skonstruowanie systemu irygacji, a także zaznajomienie się z ówczesnymi nowymi technologiami – takimi jak żelazny pług, bydło domowe zaprzężone do pługa, bronowanie, wyrównywanie terenu i udoskonalenie uprawy gruntów w niesprzyjających warunkach w północnych Chinach – stworzyło solidną bazę pod rozwój rolnictwa.

Rolnictwo w Chinach rozwinęło się osobno na północy i na południu. W ciągu 1200 lat 75% ludności przeniosło się z północy na południe za sprawą nowych, szybko dojrzewających odmian ryżu oraz łatwiejszej uprawy. Stopniowo upowszech-

niano też uprawę bawełny, a zaawansowana technologia, pompy wspomagające systemy irygacji, produkcja narzędzi, dostateczna siła robocza oraz korzystne warunki klimatyczne pozwoliły na znaczący rozwój oraz wzrost ekonomiczny kraju. Przyczynił się do tego również „Szlak jedwabny”, który był ważną drogą handlową między Europą a Chinami.

Do najważniejszych i podstawowych upraw w Chinach należały proso – na północy Chin oraz ryż – na południu. Oprócz wyżej wymienionych roślin uprawiano pszenicę, sorgo i soję, hodowano jedwabniki, a świnie, owce i kury były podstawowym źródłem mięsa. Hodowla była bardzo słabo rozwinięta, dlatego wykorzystywano ludzi jako siłę pociągową, a niedobór nawozu pochodzącego od bydła spowodował wykorzystanie w ówczesnym rolnictwie wszelkiego rodzaju odpadków oraz ludzkich ekskrementów. Wkład Chin w rolnictwo światowe jest imponujący. Wiele roślin użytkowych pochodzi właśnie stamtąd. Są to: herbata, bambus, wiśnia, brzoskwinia, migdały, orzechy mandżurskie, rzodkiew, marchew, kapusta chińska i pekińska, czosnek, cebula oraz konopie.

Za czasów dynastii Song i Yuan (960–1368 n.e.) głównym centrum ekonomicznym Kraju Środka stało się południe. Dynastie Ming i Qing (1368–1911 n.e.) charakteryzowały się drastycznym wzrostem populacji ludności, który spowodował,



Nawadnianie grawitacyjne kukurydzy uprawianej po pszenicy (prowincja Hebei)



Najlepszą herbatę produkuje się na zboczach gór w prowincjach Zhejiang i Fujin

że uprawy okazały się niewystarczające i brakowało wystarczającej ilości pożywienia. To właśnie zapoczątkowało ekspansję gruntów rolnych, intensyfikację rolnictwa oraz promocję rozwoju rolnictwa przez stworzenie nowych gruntów rolnych. Spowodowało to również wprowadzenie nowych odmian roślin uprawnych z USA, które wpłynęły na strukturę upraw chińskich. Spopularyzowały się różnorodne odmia-

ny roślin uprawnych oraz rolnictwo współrzędne, czyli nowoczesna metoda uprawy dwóch lub więcej gatunków roślin w tym samym czasie, która pozwala uzyskać większy, często wyższy i wolny od szkodników plon.

Pod koniec dynastii Ming, w czasach wielkich odkryć geograficznych, nowe uprawy znalazły drogę do Chin. Wśród nich wyróżnia się orzeszki ziemne, kukurydzę, tytoń, słodkie ziem-



Pole pszenicy po zbiorze, widoczne rzędy kukurydzy

niaki (bataty), ziemniaki, pomidory, ostre papryczki. To tylko kilka najważniejszych roślin, nieodłącznych w dzisiejszej kuchni chińskiej. W 1949 roku Chiny przekształciły się w Chińską Republikę Ludową, a w 1958 roku Mao Zedong doprowadził do przemian, które miały przekształcić Chiny z zacofanego kraju do pozycji czołowej potęgi przemysłowej. Ziemia rolna została poddana kolektywizacji, prywatni rolnicy zostali zmuszeni do tworzenia wspólnot zwanych komunami. Niektórzy zostali przesiedleni ze wsi do pracy przy projektach ochrony zasobów wody. Prywatna produkcja żywności została zakazana. W ostateczności doprowadziło to do wielkiego głodu i śmierci około 45 milionów ludzi.

We wrześniu 1976 roku Mao Zedong umiera, a w Chinach rozpoczynają się reformy gospodarcze. Szybki rozwój rolnictwa zaobserwowano po reformie wsi w 1978 roku. Produkcja przemysłowa z gospodarki centralnie planowanej przeistoczyła się w bardziej zorientowaną na rynek, co spowodowało, że Chiny są dziś największym eksporterem produkcji przemysłowej na świecie. Dzięki reformom zrezygnowano z kolektywizacji rolnictwa, zwiększono autonomię przedsiębiorstw państwowych, co zaowocowało szybkim wzrostem sektora prywatnego oraz otwarciem handlu zagranicznego i inwestycji.

W 2001 roku Chiny przystąpiły do Światowej Organizacji Handlu, przewyższyły Kanadę pod względem importu amerykańskich produktów rolnych i prawdopodobnie za kilka lat przewyższą także Stany Zjednoczone pod względem wartości produkcji przemysłowej.

W dzisiejszych czasach tylko około 12% powierzchni Chin jest wykorzystywane pod uprawę gruntów rolnych, z czego połowa jest nienawadniana, a resztę zajmują grunty nawadniane i polećka ryżowe. Ponadto jakość gleby w regionach uprawnych waha się w całym kraju, a problemy środowiskowe, takie jak powodzie, susze i erozja – to poważne zagrożenie w wielu dziedzinach. Uprawa herbaty i sady owocowe zajmują tylko 1,4% powierzchni. Lasy to zaledwie 19% powierzchni Chin, łąki to 42%, a drogi, osady, powierzchnie przemysłowe oraz pustynie zajmują ¼ powierzchni kraju.

Kukurydza, ryż oraz pszenica stanowią 55% całkowitej powierzchni siewnej. Powierzchnia uprawy kukurydzy (prawie 35 mln ha) jest już dziś większa od powierzchni uprawy ryżu (30 mln ha). Powierzchnia uprawy pszenicy jest nieco mniejsza (24 mln ha) niż kukurydzy i ryżu. Ciekawym zjawiskiem, które łączy tradycję z nowoczesnością i które możemy zaobserwować, jest tradycyjne suszenie ziaren kukurydzy na ulicach i drogach. Asfalt nagrzewa się promieniami słonecznymi i suszy nasiona. Oprócz ryżu i kukurydzy w północno-wschodnich Chinach i niektórych prowincjach centralnych uprawia się proso, sorgo, jęczmień, a na północy także soję.

Herbata pochodzi z górskich obszarów południowo-wschodnich Chin. Przemysł herbaciany produkuje herbaty zielone, czarne, oolong, białe, kwiatowe oraz napoje na bazie herbaty. Roślina ta jest uprawiana na wzgórzach w prowincjach Guangdong i Zhejiang. Chiny przodują na świecie w produkcji herbaty z wynikiem 1,9 mln ton rocznie. Plantacja herbaty jest miejscem, w którym rodzi się jej smak i aromat, dlatego przykłada się wielką wagę do zapewnienia jak najlepszych warunków wzrostu. Bawełna powszechnie uprawiana jest w prowincjach centralnych; jej roczna produkcja wynosi około 7 mln ton (Chiny są tu liderem na świecie). Kraj ten jest również potęgą w wytwarzaniu jedwabiu: produkcja wynosi ponad połowę światowych zasobów.

Chiny są największym producentem warzyw na świecie – to 50% światowej produkcji, owoce zaś stanowią 30% całkowitej produkcji światowej. W 2012 roku eksportowano mniej niż 1% całkowitej produkcji warzyw w Chinach. Najlepszym towarem eksportowym Chin są jabłka i czosnek, z kolei do kraju sprowadza się dużo bananów i arbuzów.

Wprowadzenie nowych technologii pozwoliło Chinom na przodowanie w jeszcze jednej dziedzinie: w światowej produkcji grzybów. Największą zaletą i powodem wysokorozwiniętej produkcji jest obfitość i taniać pracy. Szacuje się, że około 35 mln ludzi pracuje w przemyśle produkcji grzybów. Jednak i tu obserwuje się zmiany: w latach 2010–2014 trzykrotnie wzrosła dniówka robotnika rolnego (z 60 do 180 juanów, 1 juan to około 50 groszy). Jednocześnie na terenach wiejskich zaczyna brakować rąk do pracy, gdyż wiele osób (zwłaszcza kobiet) wyjechało do lepiej płatnej pracy w mieście.

Hodowla zwierząt to drugi ważny składnik produkcji rolnej. Chiny to największy na świecie producent trzody chlewnej, kurcząt i jaj, a także owiec i bydła. W celach konsumpcyjnych prowadzone są specjalne hodowle – zwane „siki” – jelenia wschodniego (*Cervus nippon*). Ponadto od wieków poroże siki jest jednym z bardziej wartościowych składników używanych w tradycyjnej medycynie chińskiej.



Fot. 4 × Roman Hołubowicz

Suszenie ziarna pszenicy na drodze niedaleko miasta Shijiazhuang w prowincji Hebei

Wyniszczenie lasów chińskich, które trwało bardzo długo, spowodowało powstanie niezbędnego programu zalesiania, jak się jednak okazało – niewystarczającego. Zasoby leśne wciąż są skromne. Główne lasy znajdują się w Górach Tsinling i centralnych pasmach górskich Qin oraz wyżyn Syczuan i Yunnan.

Niestety, Chiny zmagają się z coraz poważniejszymi problemami. Trudne warunki pracy na wsi i niskie zarobki spowodowały migrację wielu obywateli do regionów przemysłowych na wschód, oprócz tego zanieczyszczenie gleby i jej erozja prowadzi do niedoboru pożywienia i wody. Na domiar tego ciągły przyrost naturalny, mimo polityki 2+1, stanowi jedno z największych przyszłościowych wyzwań dla tego pięknego kraju. Dlatego nowe technologie, hodowla nowych odmian – to dla rządu chińskiego najlepsze sposoby na osiągnięcie wyznaczonych celów. Wizyty w Chinach upewniły nas, że kraj ten chce się stać ważnym graczem na światowym rynku żywności.

mgr inż. Anna Gałczyńska
prof. dr hab. Roman Hołubowicz

Korespondencja Augusta Cieszkowskiego w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

[Z listu Augusta Cieszkowskiego do Klary Dembińskiej, 1869]

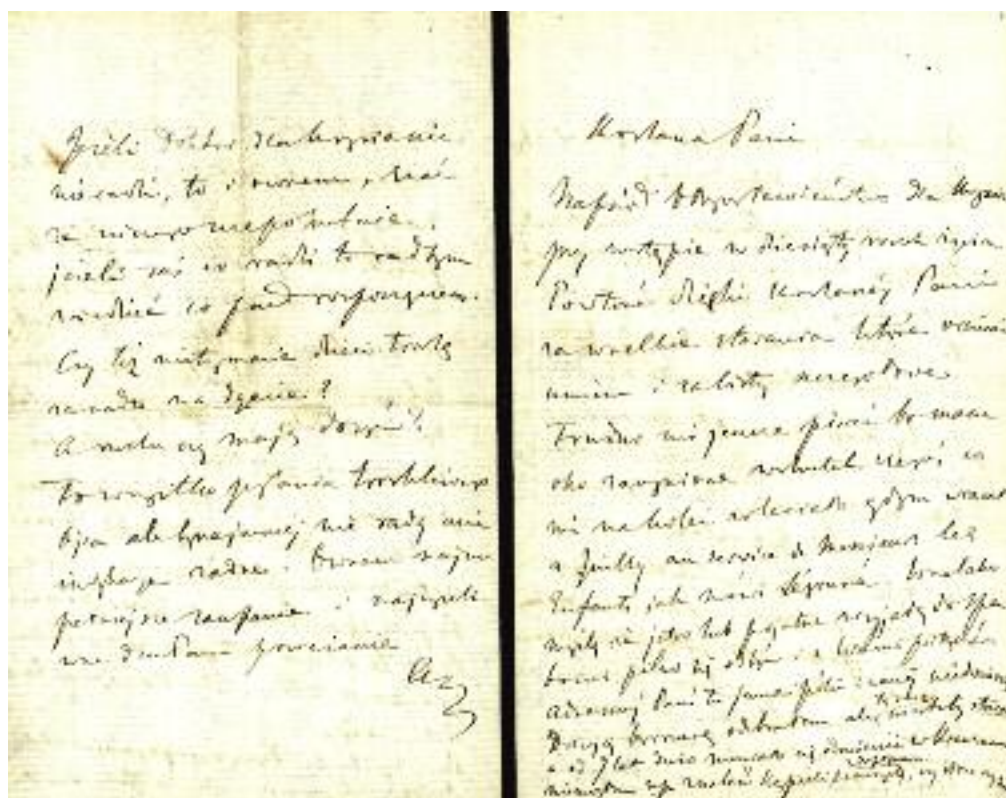
Kochana Pani

Naprzód błogosławieństwo dla Krysia przy wstępie w dziesiąty roczek życia. Po wtóre dzięki Kochanej Pani za wszelkie starania, które oceniać umiem i za listy szczegółowe. Trudno mi jeszcze pisać, bo mam oko zaognione wskutek czegoś, co mi na kolei wleciało, gdym wracał [...]

AC

Wśród materiałów rękopiśmiennych rodziny Cieszkowskich ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk szczególnie interesująca jest korespondencja Augusta Cieszkowskiego. Filozof często podróżował, a ponieważ bardzo cenił bezpośrednie kontakty z najbliższą rodziną oraz przyjaciółmi, sam pisał wiele listów i od innych też tego oczekiwał.

Przetrwanie do dziś bogatej korespondencji Augusta Cieszkowskiego zawdzięczamy w dużej mierze Klarze Dembińskiej, opiekunce synów filozofa, która w Wierzenicy zbierała listy swojego pracodawcy. Trafiły one później w ręce potomków Teodora Dembińskiego, brata Klary, dzierżawcy dóbr wierzenickich. Do Biblioteki PTPN listy przekazała Halina Cieszkowska-Dembińska, wdowa po Felicjanie, profesorsze Akademii Rolniczej w Poznaniu. Znaczna część zbioru zawiera korespondencję rodzinną Cieszkowskiego, przede wszystkim z synami Krzysztofem i Augustem juniorem oraz ich opiekunką. Są też listy wymieniane z przyjaciółmi lub współpracownikami: Teodorem Dembińskim, Teofilem Lenartowiczem, Józefem Ignacym Kraszewskim i Józefem Morawskim. Szczególną postacią ma list autorstwa Zygmunta Krasieńskiego. Tekst został wpisany ołówkiem do drukowanej francuskojęzycznej książki o tematyce ekonomicznej, którą poeta posłał swojemu przyjacielowi. Krasieński chwali się przy tej okazji: „Nowy kształt listowy wynalazłem” i zastrzega, by



List Augusta Cieszkowskiego do Klary Dembińskiej

Fot. Biblioteka PTPN

nie pożyczka nikomu przesłanej książki bez wymazania gumką jego słów¹.

Cały zbiór korespondencji Cieszkowskiego w Bibliotece PTPN zawiera obecnie około 230 listów pisanych przez samego Augusta do różnych osób, a także około 850 listów do niego skierowanych (w tym 620 od Klary Dembińskiej). Do tego doliczyć należy obfitą, liczącą kilkaset obiektów, korespondencję młodszego syna filozofa, Augusta Cieszkowskiego juniora.

Klary Dembińska pozostawiła też po sobie pamiętnik², w którym spisała wspomnienie o Augustacie Cieszkowskim. Starała się w nim odpowiedzieć na kierowane do niej pytania „jak też ten nasz filozof żył”. Pamiętnik Dembińskiej zawiera między innymi fragmenty ilustrujące stosunek Cieszkowskiego do korespondencji:

Pierwsza rzecz przed wyjazdem [z chłopcami] do Kreuznach była prośba, aby do Tatki pisywać co dzień. W pierwszej chwili powiedziałam: „Ale co ja będę mogła pisać co dzień, chyba zawsze to samo”, na to Tatko odrzekł, że „Pani zawsze coś znajdzie, a jak nie, to niech zaadresuje tylko kopertę, to będzie znak życia i to Tatkę zaspokozi”. I miał słuszość, bo zawsze się coś znalazło – i na dowód uznania odsyłając mi raz list od mego brata z Florencji do Rzymu napisał na kopercie te słowa: „Znowu dzień bez słówka od nikogo na ulżenie sercu Tatki. Racz Pani, która ani w napisaniu, ani w wysłaniu na czas nie chybisz, skoro kto inny obietnicą nie zawiedzie, przyjąc najszczerze podziękowania.

[...] Tatko miał wielki respekt dla poczty, nas łajał, że go nie mamy, adresy nasze na listach poprawiał i ostatnią stację na liście grubo podkreślał, co ja skorzystałam i także to robię. Z rana posyłał [na pocztę] służącego, a we dnie to często sam chodził – i milczeniem swoich krewnych często się umęczył. A jak nic lokaj z rana nie przyniósł, to kazał mu Tatko powrócić, było to rzadko, ale było czasami. W domu Trojanowski³ lub Piotr⁴ chodzili po listy i gazety, których Tatko dużo trzymał.

Lektura listów pozwala lepiej poznać osobę filozofa i jego zainteresowania oraz stałe zaangażowanie w bieżące sprawy, za które czuł się odpowiedzialny. Z daleka próbował brać udział w życiu codziennym synów i doradzał kierunki gospodarowania w posiadanych przez siebie dobrach. Starał się wywierać wpływ na organizacje, do których powstania i działalności się przyczynił. Wymieniał myśli z przyjaciółmi, których między innymi zachęcał do odwiedzania wystawy dzieł sztuki w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy do wzięcia udziału w interesujących prelekcjach wygłaszanych przez zaproszonych do Poznania gości. Jednocześnie wciąż był głodny wieści o najbliższych. Z radością przyjmował każde dobre słowo osób postronnych o swoich synach. Dla wszystkich domowników, niezależnie od ich wieku, pozostawał „Tatką”, i tak pisali do niego w nagłówkach listów.

¹ List opublikowany w: Zbigniew Przychodniak, *Wierzenickie niedyskrecje. Nieznany list Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2006 (przyp. aut.). Na temat tego listu i okoliczności związanych z jego odnalezieniem pisaliśmy na łamach XVII numeru specjalnego „Więści Akademickich”, który ukazał się w listopadzie 2010 roku (przyp. red.).

² „Pamiętnik panny Klary Dembińskiej”, Biblioteka PTPN – rkps 1872. Druk. jako: *Zamoyscy i Cieszkowscy we wspomnieniach Klary Dembińskiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2003, z. 26, s. 81–95. Przedruk fragmentów w: „Więściach Akademickich” 2010, numer specjalny (XVII), s. 23–26.

³ Kucharz we dworze w Wierzenicy.

⁴ Piotr Oduszewski (ok. 1837–1913), domownik Cieszkowskich, weteran powstania styczniowego, sybirak.



Fot. Ewa Strycka

Pamiętnik panny Klary (rękopis znajdujący się w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk)

[Z listu Krzysztofa Cieszkowskiego do Augusta Cieszkowskiego, Poznań 1873]

Kochany Tatko.

Czekałem do tej chwili z pisaniem listu do kochanego Tatki ażebym mógł [!] Mu donieść jakim w klasie siedzę i czy tego roku premjum dostanę. Lecz ponieważ profesor nas nie usadził czynię kochanego Tatki życzeniom zadosyć [!] i donoszę mu żeśmy wszyscy zdrowi, oczekujemy przybycia kochanego Tatki z niecierpliwością.[...]

Ponieważ już wie [!] ki czas na pocztę, przeto kończę mój list całując kochanemu Tatce ręce i nogi

kochający

Kryś

mgr Joanna Pietrowicz

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk



Fot. Biblioteka PTPN

Dopisek Kryś (Krzysztofa) Cieszkowskiego w liście Klary Dembińskiej do Augusta Cieszkowskiego

Podziękowania

W poprzednim numerze „Więści Akademickich” informowaliśmy Państwa o tym, że XXVI numer specjalny naszego czasopisma (wydany z okazji dwusetnej rocznicy urodzin patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – Augusta hr. Cieszkowskiego) został wyróżniony Nagrodą Dziennikarską „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej. Ograniczone łamy nie pozwoliły wówczas na zamieszczenie wszystkich informacji, które powinny się ukazać, w tym miejscu więc redakcja „Więści” pragnie złożyć najserdeczniejsze podziękowania Kapitulie Nagrody w składzie: Katarzyna Lajborek-Jarysz (przewodnicząca) oraz: Stefan Drajewski („Głos Wielkopolski”), Renata Krzyszkowska („Przewodnik Katolicki”), Grażyna Wrońska (Radio „Merkury”) i Aleksandra Wyganowska (Radio „Emaus”).

Redakcja pragnie również podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do osiągnięcia tego sukcesu. Przede wszystkim składa podziękowania przewodniczącemu Rady Programowej „Więści Akademickich”, prof. dr. hab. Janowi Pikulowi, prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą, oraz wszystkim pozostałym członkom Rady: prof. dr. hab. Irenie Małeckiej, dr. hab. Dorocie Wrońskiej-Pilarek, prof. dr. hab. Pawłowi Maćkowiakowi, dr. hab. Jerzemu Śwignonowi, prof. nadzw., dr. hab. Elżbiecie Kozik, dr. hab. Dorocie Piaseckiej-Kwiatkowskiej, Emilii Wytykowskiej-Sroce, dr. hab. Andrzejowi Kusztelakowi, prof. nadzw., mgr inż. Anicie Zaworskiej oraz Luizie Dawidowicz.

Podziękowania za pomoc i wsparcie należą się również wszystkim pracownikom Działu Wydawnictw: kierownik mgr Annie Zielińskiej-Krybus oraz redaktorkom: mgr Lucynie Borowczyk, mgr Marii Moczko i mgr Marii Wiśniewskiej, a także Lucynie Napierale (maszynistce) i mgr Paulinie Wierzbickiej (korekta „Więści”).

Słowa wdzięczności redakcja kieruje do pracowników firmy perfekt. sp. j. – z jej szefem Jackiem Grześkowiakiem na czele (który opracował nieco inną niż zwykle, odświętną szatę graficzną tego numeru „Więści”) – oraz do Piotra Gielnika („Jama-cza” naszego dwumiesięcznika). Podziękowania niech zechcą przyjąć również wszyscy pracownicy Zakładu Graficznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: inż. Urszula Borkowska (kierownik) oraz: Wiesława Dembska, Anna Grodzka, Danuta Kochanka, Michał Lenartowski, Magdalena Mądra i Tadeusz Sobański.

Redakcja dziękuje wszystkim autorom artykułów: JE Arcybiskupowi Metropolii Poznańskiej Stanisławowi Gądec kiemu i ks. Bogdanowi Reformatowi (opiekunowi Duszpasterstwa Pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) – za teksty wspinających i niezapomnianych homilii wygłoszonych w wierzeniowym kościele św. Mikołaja podczas uroczystego rozpoczęcia i zakończenia obchodów Roku Augusta Cieszkowskiego. Wyrazy uznania i wdzięczności składa również pozostałym autorom tekstów, pracownikom Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi (JM rektorowi), prof. dr. hab. Wiesławowi Koziarze (dziekanowi Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii), mgr. Mariuszowi Polarczykowi (dyrektorowi Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej) oraz: prof. dr. hab. Andrzejowi Dubasowi, prof. dr. hab. Stanisławowi Kozłowskiemu i Mateuszowi Chorzępie (przewodniczącemu Koła Naukowego Architektury Krajobrazu). Dziękuje także mgr Monice Nagowskiej, nauczycielce z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Siennicy Różanej na Lubelszczyźnie i mgr Joannie Pietrowicz z Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

„Znak Dobra” dla dziennikarzy

Doroczna Nagroda im. Romy Brzezińskiej „Znak Dobra” wręczana w styczniu w Poznaniu to wyraz uznania dla dziennikarzy, którzy w przygotowywanych przez siebie materiałach kierują się dobrem publicznym i pracują na rzecz lokalnej społeczności, łącząc dziennikarstwo z postawą obywatelską i czynieniem dobra. Honorowy patronat nad nią sprawuje abp Stanisław Gądecki.

W tym roku laureatem „Znaku Dobra” została redakcja „Głosu Wolsztyńskiego” z jej redaktorką naczelną Anną Grudziecką-Domagalską, którą doceniono za 25 lat pracy na rzecz budowania wspólnoty mieszkańców przez podejmowanie różnorodnych inicjatyw i konsekwentne przybliżanie lokalnej historii. Kolejną nagrodę przyznano Jolancie Sowińskiej-Gogacz za artykuł pt. „Mały Oświęcim o mało znanej historii hitlerowskiego obozu pracy dla dzieci i młodzieży w Łodzi zamieszczony w „Przewodniku Katolickim”. Wyróżniono także redakcję „Więści Akademickich” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z jej redaktorką naczelną Ewą Strycką za wzorowy numer jubileuszowy poświęcony patronowi uczelni Augustowi Cieszkowskiemu oraz prof. Waldemara Łazugę za zmuszający do refleksji nad naszą współczesnością i historią cykl felietonów pt. „Okiem Stańczyka” publikowany w „Gazecie Wyborczej”.

Konkurs powstał z inicjatywy dziennikarzy, którzy w ten sposób chcieli uczcić pamięć zmarłej w 2005 r. w pełni sił twórczych poznańskiej publicystki Romy Brzezińskiej, osoby głęboko wierzącej, dostrzegającej dobro w słowach i działaniach człowieka./DB



Od lewej: Ewa Strycka, prof. Waldemar Łazuga, Jolanta Sowińska-Gogacz i Anna Grudziecka-Domagalska

O tegorocznej edycji Nagrody Dziennikarskiej „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej pisał między innymi „Przewodnik Katolicki” w numerze 3 z dnia 25 stycznia 2015 roku...

Nagroda „Znak Dobra” za dobro duchowe i materialne

Konkurs

Ponad 10 przyznano nagrody „Znak Dobra”. Kapituła dostrzegła i doceniła pracę wspólnotową i indywidualną pióra autorów

Stefan Drąpielowski
s.drąpiel@kapita.com

Kapituła konkursu „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej postanowiła przyznać nagrodę „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej za rok 2014 redakcji

„Głosu historycznego” za 75 lat pracy na rzecz budowania wspólnoty intelektualnej przez podejmowanie trudnych i oryginalnych i konsekwentnie przybliżanie historii i kultury.

Nagrodę „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej przyznano również Jolancie Sowińskiej-Gąpczak za artykuł „Mały Oświęcim” o grupie niepełnie słyszących i niepełnie widzących dla dzieci i młodzieży w Łodzi, który ukazał się na łamach „Przebudzenia Katolickiego”.

Wyróżnienie specjalne otrzymała redakcja „Więści Ak-

ademicckich” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za oryginalny i wartościowy cykl publikacji poświęcony patronowi uczelni – Augustowi Cieszkowskiemu.

Wyróżnienie specjalne przyznano profesorowi Waldemarowi Łanuzie za zmagający się do refleksji nad naszą współczesnością i historią cykl felietonów „Ofiarni Stańczyka” publikowanych w „Gazecie Wyborczej”.

Roma Brzezińska była dziennikarką „Słowa Powszechnego” i „Gazety Pomorskiej”. Interesowała się tył-

kami i życiem zwykłych ludzi. Dziennikarstwo traktowała jako misję niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Interesowała ją przede wszystkim człowiek a nie paragraf, chciał przez jakiś czas była sów-

niez i niezmienną wojewodą. Uważała, że nie zmienił jej styl życia. Roma Brzezińska lubiła ludzi. Każdy, kto ją spotkał na swojej drodze, ma jej coś do zanieśienia. Swoje sprawy zostawiała na potem. Dla innych czas miała zawsze, czasami koszenie najbliżej. Po śmierci dziennikarki koleżanki i koleżki wymyśliły nagrodę dziennikarską na podobną do jakiegokolwiek innej. Kapituła nagrody dziennikarskiej lub redakcji za coś, co owocuje dobrem zarówno materialnym, jak i duchowym. Kapituła do-

strzegła czasami wielkie wydarzenia a czasami drobne, które zmieniają na dobre życie ludzi. Laureatami są osobami dziennikarce z Wielkopolski, chociaż czasami kapituła dostrzegał ktoś spoza naszego regionu, jak choćby w tym roku Jolantę Sowińską-Gąpczak, pisarkę z Łodzi.

Wyczerpane nagrodę „Znak Dobra” odbędzie się w sobotę 03 stycznia o godzinie 16 tradycyjnie w siedzibie Wydziału Sztuki i Ujęć Społecznych w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 26. Na uroczystość wstęp wolny. ■

Roma traktowała dziennikarstwo jako misję niesienia pomocy człowiekowi

... oraz „Głos Wielkopolski” w numerze 5 (21 552) z dnia 8 stycznia 2015 roku

Na sam koniec redakcja zostawiła podziękowania specjalne i najgorętsze: dla Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich z Wierzonki, bez których ten zeszyt „Więści Akademickich” by nie zaistniał w takiej postaci, jaką znamy (autorów świetnego reportażu z podróży po Lubelszczyźnie śladami autora *Ojciec nasz*) oraz dla współautora pięknej wystawy poświęconej

dwusetnej rocznicy urodzin Augusta Cieszkowskiego – Henryka Błachnio ze Swarzędza.

Wszystkim z głębi serca raz jeszcze dziękujemy!
Redakcja „Więści Akademickich”

Radykalizm a fundamentalizm

Seminarium Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach

W dniu 2 marca Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (WMWiNoZ UP) zorganizował kolejne seminarium, na które – w roli prelegenta – zaprosił tym razem ks. prof. dr. hab. Andrzeja Szostka, wybitnego filozofa, prorektora (1992–1996), a następnie rektora dwóch kadencji (1998–2004) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL).

Ksiądz Andrzej Szostek urodził się w 1945 roku. Po ukończeniu nauki w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu rozpoczął studia, początkowo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (historia), by po pierwszym roku przenieść się na Katolicki Uniwersytet Lubelski (teologia). Tam też w 1969 roku obronił pracę magisterską pod tytułem „Etyka jako nauka empiryczna w ujęciu T. Czeżowskiego i T. Kotarbińskiego”, napisaną pod kierunkiem ówczesnego księdza kardynała doc. Karola Wojtyły. Pracę doktorską – „Filozoficzne aspekty dyskusji wokół norm ogólnie ważnych we współczesnej teologii”, napisaną pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Tadeusza Stycznia – obronił w roku 1978, a habilitację („Natura – rozum – wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej”) uzyskał jedenaście lat później – w roku 1989. Obecnie jest pracownikiem Katedry Etyki w Instytucie Filozofii Teoretycznej Wydziału Filozofii KUL.

Do głównych zainteresowań księdza profesora należą „racjonalne podstawy etyki, problematyka sumienia, niektóre zagadnienia z zakresu etyki szczegółowej (etyka życia, etyka miłości, etyka a polityka), myśl etyczna i antropologiczna K. Wojtyły/Jana Pawła II” – jak informuje oficjalna strona internetowa KUL (http://www.kul.pl/ks-prof-dr-hab-andrzej-szostek_art_3208.html [dostęp: 11.05.2015]).

Wykład ks. prof. dr. hab. Andrzeja Szostka, wygłoszony w murach Kolegium Runego, dotyczył zagadnień związa-

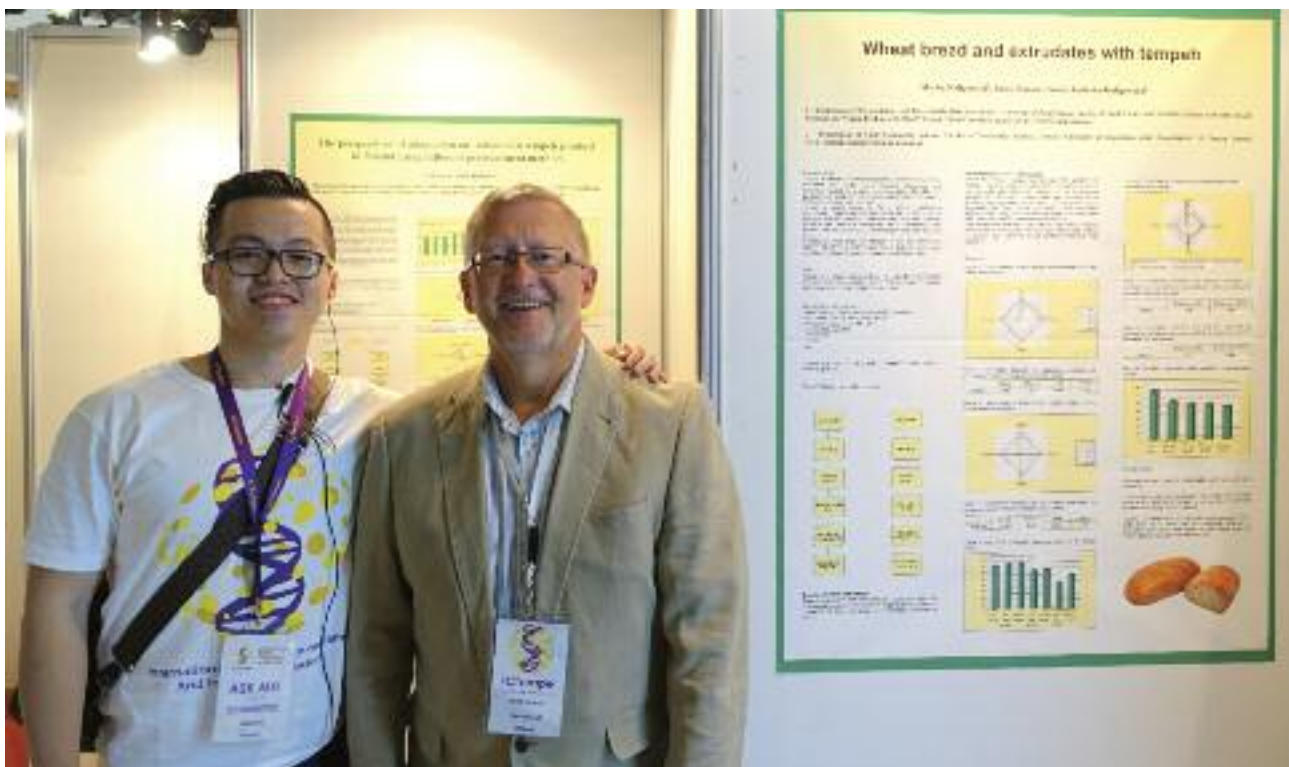


Zaproszony gość – ks. prof. dr. hab. Andrzej Szostek z Katedry Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

nych z dwoma różnymi, wykluczającymi się postawami chrześcijańskimi: fundamentalizmu i radykalizmu.

W dyskusji, która wywiązała się po wykładzie, udział wzięli: prowadzący seminarium – prof. dr. hab. Krzysztof W. Nowak, czł. koresp. PAN (Katedra Fizjologii i Biochemii Zwierząt WMWiNoZ UP), prof. dr. hab. Jędrzej M. Jaśkowski (Instytut Weterynarii WMWiNoZ UP), prof. dr. hab. Jean Bernard Diatta (kierownik Katedry Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii UP) oraz prof. dr. hab. Czesław Rzeźnik (Instytut Inżynierii Biosystemów Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii UP).

Ewa Strycka



Autor ze swoim osobistym opiekunem Nino, studentem, jednym z organizatorów – przy polskich posterach

Tempeh czy tempe – rozważania z Indonezji

Po prawie trzydziestu latach badań nad pochodzącym z Indonezji produktem fermentowanym z soi (w 1990 roku obroniłem pracę doktorską opisującą zmiany w soi i grochu podczas takiej fermentacji) postanowiłem sprawdzić, jak produkuje się tempe w historycznej ojczyźnie tego produktu.

Pojechałem do Jogjakarty na Jawie (nie mylić z Jakarta – stolicą Indonezji, też na Jawie), trzymilionowego, tętniącego życiem miasta, ważnego ośrodka akademickiego po to, by uczestniczyć w pierwszej międzynarodowej konferencji poświęconej tempe („International Conference on Tempe and Related Products 15–17.02.2015”) i aby promować studia magisterskie prowadzone na naszej uczelni w języku angielskim głównie dla studentów z krajów Azji.

Tempe jest tradycyjnym indonezyjskim produktem, wytwarzanym z ziaren soi poprzez fermentację z udziałem pleśni *Rhizopus*. Wywodzi się z Jawy, a jego historia liczy co najmniej tysiąc lat. Tempe jest wytwarzane w 96 tysiącach przeważnie małych lub średnich wytwórni, które zatrudniają (bezpośrednio lub pośrednio) 1,3 miliona osób.

Proces fermentacji z użyciem pleśni *Rhizopus oligosporus* (według mikrobiologów genetyków raczej *Rhizopus micrococcus*) oraz bakterii (wytwarzających witaminę B12), choć krótki (30–70 godzin), ma istotny wpływ na polepszenie cech żywieniowych surowca, jakim jest soja (miejscowe odmiany żółte i czarne to droższy tempe, produkt z soi importowanej z USA jest najtańszy). Tempe charakteryzuje się znakomitą strawnością, dużą zawartością witamin z grupy B i zdolnością -mi przeciwutleniającymi. Zmniejsza produkcję gazów w jelitach, podwyższa aktywność substancji bioaktywnych, takich jak genisteina i daidzeina (izoflawony występujące naturalnie

w soi), leczy biegunki i charakteryzuje się zredukowaną aktywnością białek wywołujących alergię.

Wracając do tytułu: tempe czy tempeh. Profesor Florentius Gregorius Winarno (77 lat), który jako pierwszy z Indonezyjczyków w latach sześćdziesiątych XX wieku rozpoczął badania nad tempe (przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji) i jego następcy prosili, aby w publikacjach naukowych powrócić do tradycyjnej, od setek lat używanej nazwy: tempe, a nie – jak powszechnie pisze się w literaturze – tempeh. Czy ta jedna litera dużo zmienia? Moim zdaniem tak. Nazwę tempeh wprowadzili amerykańscy naukowcy, aby zapewnić prawidłową wymowę tej nazwy w języku angielskim. Zgadzą się w pełni z Indonezyjczykami, że powinno się chronić tradycyjne produkty, również ich nazwy, w dobie globalizacji i internacjonalizacji coraz większej liczby tradycyjnych wyrobów, również spożywczych.

Czy nie przyszedł czas, żeby nawet Amerykanie nauczyli się prawidłowo i zgodnie z oryginalną wymową nazywać rzecz po imieniu? Bardzo denerwuje mnie nazywanie *Saccharomyces* – „sakromajses”, czyli w wolnym tłumaczeniu: „cukrowy -mi myszami” tylko dlatego, że nie używa się oryginalnej wymowy łacińskiej. Czy w świecie nauki musimy porozumiewać się amerykańskim „slangiem”?

Podsumowując, proszę młodych badaczy, aby nazywali rzecz po imieniu i tempe było tempe, a wielkopolski ser smażony nie zmienił się czasami w „Greatpoland roasted cheese”.

Przejdę teraz do opisu drugiej części mojego pobytu, to znaczy rozmów i prezentacji na Universitas Gadjah Mada, największym uniwersytecie w Jogjakarcie (40 tys. studentów): nie jest łatwo dostać się tam na studia (28 kandydatów na jedno miejsce). To publiczny uniwersytet, ale i tu płaci się czesne



Na spotkaniu z dziekanem Wydziału Food & Agricultural Product Technology



W wytwórni tempe

(podobnie jak na prywatnych uniwersytetach). Kampus jest ogrodzony, zamknięty i strzeżony, a budynki dość nowe; budynki Wydziału Food & Agricultural Product Technology liczy sobie dopiero trzy lata.

Dziekan tego Wydziału, prof. dr Lilik Soetiarso, przyjął mnie osobiście, a następnie miałem sposobność spotkać się z pracownikami i studentami (głównie studentkami – ponad 90% studentów to panie) i przedstawić naszą uczelnię oraz ofertę edukacyjną studiów magisterskich w języku angielskim. Opiekunem naukowym mojej wizyty była pani profesor Maria Astuti, dzięki której mogłem wreszcie zobaczyć, jak produkuje się tempe w małym (150 kg na dobę) i średniej wielkości (1,5 tony na dobę) zakładzie produkcyjnym. Zaskoczeniem było to, że produkt sprzedaje się jako świeży (jego trwałość to jednak tylko 1-2 dni). Tempe spotyka się powszechnie jako potrawę główną lub dodatek do dania wyłącznie w formie smażonej lub gotowanej. Spożycie tempe w Indonezji jest duże i sięga 12 kg na osobę w ciągu roku.

Wnioskiem podstawowym z konferencji było przekonanie, że tempe stoi przed następnym etapem w jego długiej histo-

rii – globalizacją (w sensie internacjonalizacji rynków). Dlatego istnieje potrzeba opracowania nowych technologii produktów zawierających tempe w formie trwałej i atrakcyjnej dla ludzi młodych, takiej jak chipsy, frytki, mrożonki itp. Na razie produkt ten jest popularny (oprócz Indonezji) w Malezji, łatwo też go kupić w USA czy Holandii. W małych ilościach produkuje się go także w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. W Poznaniu można go spróbować w restauracji Merapi przy ulicy Jackowskiego. Zakład Fermentacji i Biosyntezy próbuje się włączyć w światowy trend badań nad tym produktem o wysokiej zawartości substancji aktywnych biologicznie. Szczególnie interesuje nas tempe produkowane nie z soi, ale z polskiego grochu i fasoli jako surowca podstawowego. W 2009 roku zrealizowano wiele prac magisterskich na ten temat, a dr Maciej Kuligowski obronił pracę doktorską na ten temat. Mamy nadzieję, że współpraca nawiązana z Universitas Gadjah Mada z Indonezji będzie owocować nowymi pomysłami i publikacjami.

prof. dr hab. Jacek Nowak



Spotkanie ze studentami Universitas Gadjah Mada

Fot. 4 x archiwum Jacka Nowaka

Moje przyrodnicze fascynacje i drogi do leśnictwa (część 1)

Wystąpienie na uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu

Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami, złożonymi w numerze 11–12/2014 naszego czasopisma, dziś w serii „Wieści 2008” prezentujemy kolejną odsłonę nadania prof. dr. hab. Andrzejowi Grzywaczowi, czł. rzecz. PAN, tytułu doktora *honoris causa* przez Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego (dziś: Uniwersytet Przyrodniczy) w Poznaniu.

Tym razem publikujemy pierwszą część bardzo interesującego wykładu akademickiego, który Bohater tej uroczystości wygłosił 29 lutego 2008 roku w Kolegium Rungego. Z częścią drugą (ostatnią) tego wystąpienia zapoznamy Czytelników w kolejnym numerze „Wieści Akademickich”.

Przypominamy, że z uwagi na to, iż w 2008 roku „Wieści” się nie ukazywały, od 2009 roku wprowadziliśmy nową serię zatytułowaną „Wieści 2008”, będącą kroniką tego, co w owym czasie na uczelni się wydarzyło. (*mm, es*)

„*G*aude Mater Polonia, prole foecunda nobili” (Raduj się Matko Polsko, bo syna masz szlachetnego), pieśń ta, łaciński hymn z XIII wieku, zawsze wzrusza na uroczystościach państwowych i akademickich. Wysłuchany dzisiaj, skłania mnie do szczególnego uczucia dumy, że jestem synem Polski i do wyrażenia wdzięczności, że pieśń ta jest także mnie zadeptykowana, osobie odbierającej od Rektora i Senatu Akademii Rolniczej w Poznaniu dyplom zaświadcający o nadaniu godności doktora *honoris causa*.

Chciałbym skupić się w tym wystąpieniu na wyrażeniu wdzięczności osobom, które przyczyniły się do kształtowania mojej osobowości i wpływały na moje przyrodnicze zainteresowania oraz drogi w naukach leśnych i leśnictwie.

Osobowość każdego człowieka w znacznej mierze zostaje ukształtowana przez innych, gdyż sądom ich o sobie sam się człowiek poddaje i co inni w nim widzą, to on sam potwierdza. Jeśli pragniemy być takimi lub innymi, to chcemy, aby inni za takiego nas uważali, a później ten swój obraz przyjmujemy od nich



Fot. archiwum Małgorzaty Mańki

Doktorat *honoris causa* Akademii Rolniczej w Poznaniu, prof. dr. hab. Andrzej Grzywacz, podczas wygłaszania wykładu akademickiego (29 lutego 2008 roku)

jako prawdę o sobie. W rzeczywistości to przez innych człowiek staje się sobą. Jeżeli w młodości otoczeni jesteśmy życzliwością bliższych i dalszych osób, jeżeli spostrzegamy, że inni oceniają nas lepiej od nas samych, to bardzo chcemy, staramy się tym ocenom dorównać, sami „ciągniemy się w górę”. Błogosławieni życzliwi wokół nas, zasługują na pamięć i wdzięczność.

Wdzięczność to nic innego jak świadomość, że nic nie jest dane za darmo. Jest ona wyrazem podziękowania Bogu i ludziom. Wdzięczność pozwala czuć się bardziej sobą i bardziej połączonym z tymi, którzy obdarzali i obdarzają nas życzliwością, uwagą, zainteresowaniem. Człowiek wdzięczny nie nosi w sobie smutku odrębności, oddalenia od świata, ludzi, Opatrzności. Przez wdzięczność skupiamy się na tym, cośmy otrzymali, a nie na tym, czego nam brakuje. Uczucie wdzięczności pozwala lepiej zrozumieć, jak wszystko wokół nas jest wzajemnie połączone i współzależne. Nawyk szukania winy w innych i w sobie, stałe narzekanie, krytykowanie, niezadowolony z tego, co posiadamy oraz traktowanie tego wszystkiego, cośmy otrzymali duchowo i materialnie jako czegoś danego nam za darmo, czegoś, co nam się słusznie należało – prowadzi do braku zaufania samemu sobie, nieufności w stosunkach do otaczających nas ludzi, do Mądrości, która nas stworzyła i powołała do życia. Jeszcze gorsza jest postawa roszczeniowa, gdy uważamy, że dostaliśmy za mało talentów i dóbr, że można było otrzymać od innych, od losu więcej, że można było zrobić lepszy interes życiowy na czymś lub na kimś.

Spotyka mnie dzisiaj wielki honor i zaszczyt. Traktuję nadanie mojej osobie godności doktora *honoris causa* jako wyróżnienie również dla wszystkich ludzi, którzy mieli wpływ na moją postawę życiową, wybory, osiągnięcia naukowe, organizacyjne i dydaktyczne.

Na pewno rodzice w dzieciństwie i młodości mieli wpływ na mają postawę życiową, kształtowanie się osobowości, stosunek do obowiązków szkolnych i nauki. Sami nie posiadali wykształcenia, pochodzili bowiem z wielodzietnych toruńskich rodzin robotniczych. Podczas drugiej wojny światowej moja bliższa i dalsza rodzina doznała dotkliwych strat i upokorzeń od hitlerowskiego okupanta. Krzywdy te długo jeszcze po wojnie tkwiły w nas jako głęboka zadra. Warunki życiowe były u nas skromne, ale w domu panował szacunek dla pracy, atmosfera życzliwości i dobroci, dużo było mądrości życiowej. Rodzice nie wpływali bezpośrednio na moje wybory i zainteresowania, ważne było, że się dobrze uczyłem, chciałem zdobyć zawód, wykształcenie. Cieszyli się z drobnych sukcesów, z matury, ukończenia studiów. Zapewne z domu rodzinnego wyniosłem potrzebę pracy społecznej, działalności na rzecz innych, środowiska zawodowego. Dziadek Jan, górnik z kopalni Riemke (Westfalia, Niemcy), był tam lokalnym działaczem polonijnym i związkowym. Tata, urodzony w Bochum, dzieciństwo spędził na obczyźnie, po powrocie do rodzinnego Torunia prócz pracy zawodowej był instruktorem harcerskim, a później działał społecznie w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Mama także poza pracą (przez całe życie) i prowadzeniem domu udzielała się w pracy społecznej i związkowej. To były dla mnie dobre wzorce.

Miałem wielkie szczęście należeć do bardzo dobrych drużyn harcerskich, które aktywnie, według najlepszych wzorców skautingu, prowadziły pracę szkoleniową i wychowawczą. Zaczynałem w 1957 roku od 5 Toruńskiej Drużyny Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie z czasem zostałem drużynowym. Później byłem w 23 Drużynie Szkole-

niowej Hufca Toruń – Miasto, aby zakończyć swoją służbę w kręgu starszoharcerskim w Akademickiej Drużynie Harcerzy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika im. Leszka Domańskiego „Zeusa” (bohatera książki Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*). Zetknąłem się i byłem pod wpływem wspaniałych instruktorów harcerskich: Edward Wołucki „Srebrny Lis”, Jerzy Grzywacz, Wiesław Bleszyński, Zbigniew Nawrocki, Bogusław Kuraczyk, Jan Paukszt. Odwiedzali nas na zbiórkach i obozach harcmistrzowie o sławie i randze ogólnopolskiej: Józef Grzesiak „Czarny”, Janina Bartkiewicz, Wanda Bieńska – o wspaniałych życiorysach i dokonaniach (odsyłam do lektury książek im poświęconych). Jestem przekonany, że liczne obozy i zimowiska, w których uczestniczyłem lub które współorganizowałem; kontakt z przyrodą, lasem; poważny stosunek do Przysiężenia i Prawa Harcerskiego, a w szczególności do punktu dziewiątego: „Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice”; zdobycie sprawności harcerskiej – leśnika, miały znaczący wpływ na wybór leśnictwa jako przyszłego kierunku studiów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W rodzinie mojej nie było bowiem żadnych leśnych tradycji.

Bardzo ciepło i serdecznie wspominam okres studiów w latach 1961–1966, moich przyjaciół i kolegów z tego okresu. Byłem starostą roku, członkiem Koła Naukowego Leśników, gdzie wykonałem nagrodzoną pracę o cechach diagnostycznych hymenoforu u grzybów aphyloforoidalnych. Byłem zapalonym uczestnikiem studenckich rajdów turystycznych, w trakcie których wraz z grupą przyjaciół z Uniwersytetu Warszawskiego przeszliśmy wiele kilometrów szlaków wiodących przez Bieszczady, Tatry, Beskidy i Karkonosze.

Moi profesorowie i wykładowcy to wybitni naukowcy – leśnicy, autorzy podręczników i książek, skryptów i prac naukowych, wynalazków i patentów, znaczące postacie w historii polskiego leśnictwa. Proszę pozwolić, że z dumą wymienię niektórych z nich: Mikołaj Borowski, Rudolf Fromer, Jerzy Grochowski, Wiesław Grochowski, Aleksander Haber, Eugeniusz Ilmurzyński, Edward Kamiński, Zbigniew Łabęcki, Arkadiusz Musierowicz, Marian Nunberg, Stefan Radziwiński, Celestyn Steckiewicz, Bolesław Szymkiewicz, Jakub Tomanek, Jerzy Ważny, Tadeusz Włoczewski, Antoni Żabko-Potopowicz. Ćwiczenia prowadzili docenci, doktorzy i magiŃrzy, z których część została później wybitnymi profesorami nauk leśnych. Odnoszę subiektywne wrażenie, na które wpływ ma zapewne odległa już perspektywa czasowa, że ówczesny poczet nauczycieli akademickich Wydziału Leśnego SGGW należał do wybitniejszych w historii tego Wydziału, w całym okresie 90-lecia jego istnienia.

Bezpośrednio po studiach pracowałem w terenowej administracji Lasów Państwowych w Nadleśnictwie Smolniki (obecnie Ława) i Nadleśnictwie Olek (obecnie Toruń). Uczyli mnie praktycznego leśnictwa nadleśniczkowie: Sergiusz Charczun i Mieczysław Zdzitowiecki. Jestem im wdzięczny, byli życzliwi, udzielali wskazówek i rad, wprowadzali mnie „w życie ludzi lasu”. Dzięki nim i pracy w nadleśnictwie, później jako naukowiec, lepiej rozumiałem problemy gospodarstwa leśnego i służby leśnej.

Po trzech latach „terenu” i odrobieniu stypendium fundowanego dane mi było powrócić do Warszawy na Wydział Leśny SGGW. Stało się to dzięki inicjatywie i zgodzie mojego profesora i mistrza Jerzego Ważnego, pod którego kierunkiem wykonałem wcześniej pracę magisterską i specjalizowałem się w dziedzinie fitopatologii leśnej. Później pod Jego opieką pracowałem naukowo i dydaktycznie, był promotorem mojej pracy doktorskiej, opiekunem badań do rozprawy habili-

tacyjnej. Okres wspólnej pracy, badań i publikacji trwał 12 lat. W 1981 roku decyzją władz rektorskich Zakład Fitopatologii Leśnej i Ochrony Drewna podzielono, zespół ochrony drewna włączono do Wydziału Technologii Drewna, ja pozostałem na macierzystym Wydziale Leśnym, kierując Zakładem (Zespołem) Mikologii i Fitopatologii Leśnej. Profesorowi Jerzemu Ważnemu szczególnie dużo zawdzięczam w rozwoju naukowym. Jestem pewny, że zawsze byliśmy w dobrych stosunkach mistrz – uczeń, a dzisiaj jestem dumny, że nasze relacje są przyjacielskie.

Warto wspomnieć, że zajęcia dydaktyczne z fitopatologii leśnej dla studentów Wydziału Leśnego SGGW prowadzili: Ludwik Garbowski (1918–1921), Wincenty Siemaszko (1921–1939), Józef Kochman (1943–1961), Jerzy Ważny (1962–1981); ja prowadzę przedmiot od 1981 roku, czyli 27 lat, najdłużej spośród dotychczasowych wykładowców. Wcześniej przez 12 lat prowadziłem ćwiczenia z tego przedmiotu.

W trakcie pracy naukowej spotykałem się, rozmawiałem, konsultowałem trudne problemy, współpracowałem, uczyłem się od wybitnych fitopatologów leśnych i mikologów. Chciałbym wspomnieć niektóre nieżyjące już osoby: Krzysztof Chwaliński, Stanisław Domański, Maria Gierczak, Józef Kochman, Stefan Łukomski, Karol Mańka, Henryk Orłoś, Roman Pachlewski, Antoni Przezbórski, Bogusław Sałata, Ryszard Siwecki, Alina Skirgiełło, Wanda Truszkowska. Wiele zawdzięczam kontaktom naukowym i zawodowym z mikologami i fitopatologami polskimi: Alicją Borowską, Ireną Hołownią, Stefanem Kowalskim, Tadeuszem Kowalskim, Czesławą Kozłowską, Marią Ławrynowicz, Małgorzatą Mańką, Marią Rudawską, Zbigniewem Sierotą, Janem Szymańskim, Władysławem Wojewodą oraz z naukowcami zagranicznymi: z Białorusi – N.I. Fedorov; Czech – O. Fassatiowa, V. Jančařík, F. Kotlaba, Z. Pouzar, A. Přihoda; Japonii – T. Matsushima, O. Chiba; Niemcy – A. Hammer, K. Höppner, G. Oesten; Słowacji – G. Jahusova, R. Leontovič, M. Stolina; Ukrainy – S.W. Szewczenko; Węgier – Z. Igmandy, H. Pagony. Staże długoterminowe pod moim kierunkiem odbywali Dana Čížkova z Pragi i Nikołaj Jakimow z Mińska.

Zainteresowania i fascynacje grzybami leśnymi towarzyszą mi od bardzo dawna. Nie umiem powiedzieć, czy pasja ta zaczęła się w dzieciństwie od grzybobrań z rodzicami i rodzeń-

stwem w podtoruńskich lasach, czy to może, mówiąc żartobliwie, nie ja wybrałem grzyby jako obiekt moich zainteresowań, a to grzyby obrały sobie mnie, abym je odkrywał i opisywał.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu na zajęciach Kółka Biologicznego moja wychowawczyni i wybitna nauczycielka biologii Felicja Młynarczyk wyznaczyła mi temat do zreferowania o mikoryzach, do którego się solidnie przygotowałem, szukając w szkolnej bibliotece informacji w książkach popularnonaukowych, w tym Wiesława Grochowskiego *Skarby leśnych ostępów*. Książka ta, napisana z wielkim talentem popularyzatorskim, była na pewno znaczącą pozycją w moich wczesnych zainteresowaniach leśnictwem i światem grzybów. Nie mogę tu nie wspomnieć, że prof. Wiesław Grochowski był na moich studiach wykładowcą propedeutyki leśnictwa i ubocznego użytkowania lasu. Zawsze wykladał interesująco, z pasją, przygotowany do zajęć. Później pracowaliśmy wspólnie w Komitecie Nauk Leśnych PAN. On był przewodniczącym, ja sekretarzem, aby po jakimś czasie stać się przyjaciółmi, mimo znacznej różnicy wieku. Pod koniec życia, ciężko chory, wiedział, że nie starczy Mu czasu, aby wywiązać się z umowy na napisanie książki popularnonaukowej o lesie. Poprosił mnie, abym go zastąpił. To z Jego inicjatywy przygotowałem bogato ilustrowaną książkę *Poznajmy las*. Tak się złożyło, że byłem również reprezentantem Polskiej Akademii Nauk na uroczystości nadania Jego imienia Szkole Podstawowej w Kliniskach koło Szczecina. To tylko jeden z przykładów wzajemnych powiązań i współzależności ludzi, przeplatania się losów, których każdy z nas doświadcza wielokrotnie w życiu.

Mając nieco większą wiedzę o grzybach niż przeciętny maturzysta, nie miałem kłopotu z wyborem tematu na egzaminie wstępnym na studia, pisemnym z biologii. Pisałem o roli i znaczeniu grzybów w ekosystemach leśnych, o grzybach symbiotycznych, patogenicznych i saprotroficznych. Na studiach wybrałem specjalizację z zakresu fitopatologii leśnej, zakończoną pracą magisterską o grzybach nadrzewnych w Puszczy Piskiej.

prof. dr hab. Andrzej Grzywacz

Dokończenie wystąpienia prof. dr. hab. Andrzeja Grzywacza w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).



Fot. Włodzimierz Buczyński

Wierzenica – 15 marca

W dniu 15 marca w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy odprawiona została msza święta w intencji patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Augusta hr. Cieszkowskiego, oraz zmarłego niedawno prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Czesława Szafrąńskiego. W uroczystości udział wzięły między innymi władze uczelni: prorektorzy prof. dr. hab. Monika Kozłowska, prof. dr hab. Roman Gornowicz i prof. dr. hab. Jan Pikul (widoczni na zdjęciu obok).



Fot. Filip Mazur

Tradycyjne spotkanie sadowników w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda

Wiosenne spotkanie sadowników z Wielkopolski w Przybrodzie

W dniu 27 marca 2015 roku odbyło się kolejne „Spotkanie Sadownicze” w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym (R-SGD) Przybroda zorganizowane wspólnie z Wielkopolskim Związkiem Ogrodniczym. Tym razem tematami przewodnimi były rozwiązania ochroniarskie i agrotechniczne w sezonie 2015, zaprezentowane przez Roberta Binkiewicza z firmy Agrosimex oraz przedstawienie wizji gospodarstwa sadowniczego przyszłości przez znanego eksperta z tej dziedziny – dr. Grzegorza Klimka. W części seminaryjnej Bartłomiej Anioła poruszył zagadnienia związane z odżywianiem drzew sadowniczych w technologii firmy TimacAgro, a Andrzej Janc, dyrektor biura ubezpieczeń rolnych

w Concordia Polska TUW w Poznaniu, zaprezentował i omówił zasady ubezpieczenia upraw sadowniczych i wypłaty ewentualnych odszkodowań za powstałe straty.

Po zakończeniu części wykładowej gospodarz R-SGD Przybroda dr Jerzy Mazur w podsumowaniu podziękował wszystkim wykładowcom za bardzo ciekawe prezentacje, a przybyłym sadownikom za tak liczne przybycie do Przybrody. Następnie wszystkich uczestników zaproszono na obiad, który przygotowany został w podziemiach pałacu.

mgr inż. Filip Mazur

„Pretty Woman” na scenie Kolegium Rungego

Po raz trzeci Centrum Kultury Studenckiej przy współpracy z Konwentem Samorządu Studenckiego świętowało Dzień Kobiet w Kolegium Rungego. Program artystyczny, jak zwykle przygotowany specjalnie na tę okazję, był kolejną premierą spektaklu Teatru PULS działającego w ramach Sceny Muzyczno-Teatralnej i nosił nazwę „Pretty Woman”.

Spektakl to popularne w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych utwory znanych twórców musicalu i kabaretu, przeplatane kompozycjami bardziej współczesnymi. Myślą przewodnią – jakżeby inaczej – miłość, kobieta i problemy damsko-męskie.

Zuzanna Burghard oznajmiła na początek, że zakochała się w czwartek niechący i nie zdążyła zawołać pomocy (*Zakochałam się w czwartek niechący*), po czym Anna Maria Antkowiak-Podolańczuk zwróciła się z pytaniem: *Z kim tak ci będzie źle, jak ze mną?* Adam Emil Szukała w utworze *Baranek* opowiedział o swojej dziewczynie, po czym Jakub Kociński oświadczył, że jest wampem (*Ja jestem wamp*). Przebieg ciąży (*Piosenka ciążowa*) zaprezentowała Anna Maria Antko-



Adam Emil Szukała (*Baranek*)

wiak-Podolańczuk, a Zuzanna Burghard stwierdziła, że nie ma co na siebie włożyć (*Ja nie mam co na siebie włożyć*). O pojawieniu się Murzyna w Głownie (*Murzyn*) i przygodach w muzeum (*Muzeum*) opowiedziała śpiewnie i tanecznie wraz z zespołem Magdalena Przybył. Swoją przygodę w Wilanowie (*Przygoda w Wilanowie*) wyjawiała Zuzanna Burghard, która później wraz z Adamem Emilem Szukałą opowiedziała słowami Jeremiego Przybory, że miłość ich będzie nieduża (*To będzie miłość nieduża*). *Uczcielka tanca* w wykonaniu Jakuba Kocińskiego i duet tytułowy *Pretty Woman*, który wy-



Magdalena Przybył (*Murzyn*)



Zuzanna Burghardt i Adam Emil Szukała (*To będzie miłość nieduża*)



Jakub Kociński (*Uczicielka tanca*)

końca wraz z Adamem Emilem Szukałą, zmieniły na chwilę klimat spektaklu, po czym Anna Maria, Magdalena i Zuzanna zaprosiły na rosółek (*Rosółek*). Wieczór zakończył się stwierdzeniem, że: *Nie kochać w taką noc, to grzech* – w wykonaniu całego zespołu.

Spektakl został przez publiczność przyjęty niezwykle serdecznie, a wykonawcy po raz kolejny potwierdzili swój talent i profesjonalizm.

Autorem aranżacji muzycznych i akompaniatorem był Dawid Krupa, choreografię przygotował Jakub Grzelak, nagło-

śnienie: Scena Systemą Jakub Budasz. Całość opracował i przygotował piszący te słowa – Paweł Antkowiak. Obecnością swą zaszczyliła nas prorektor prof. dr hab. Monika Kozłowska.

Po spektaklu Konwent Samorządu Studenckiego, który reprezentował Błażej Matuszak, zaprosił panie na ciasto i kawę. Sądząc po reakcji zaproszonych gości, przyszłoroczny koncert, na który już teraz serdecznie zapraszamy, również nie będzie miał problemu z frekwencją.

Paweł Antkowiak



Anna Maria Antkowiak-Podolańczuk, Zuzanna Burghardt, Magdalena Przybył (*Rosółek*)

Fot. 5 × Krystyna Madejska-Pawlak



Uczestnicy wyprawy

Lasy świata: Borneo 2015 – relacja oczami uczestnika

Trudno powiedzieć, kiedy dotarło do mnie, jaką jestem wielką szczęściarą, czy było to podczas kompletowania ekwipunku? Zdecydowanie nie. Czy podczas oczekiwania na pociąg, samolot, później kolejny i kolejny? Nie, to zdecydowanie nie było wtedy. Pierwszy raz dotarło do mnie, jak wielka jest to przygoda, gdy opuściliśmy gwaną betonową stolicę Malezji Kuala Lumpur i udaliśmy się do mniejszego miasta – Kuching, skąd w krótkim czasie znaleźliśmy się w ko-

lejnej podróży do Parku Narodowego. Dotrzeć tam można jedynie drogą wodną. Rejs łodzią trwał około 20–30 minut, i były to najpiękniejsze minuty w najpiękniejszej ulewie mojego życia. Nie tak dawno natknęłam się na ciekawy i jednocześnie – jak twierdzą osoby mające do czynienia z instytucją małżeństwa – bardzo prawdziwy cytat: „Podróż jest jak małżeństwo. Podstawowym błędem jest myślenie, że możesz ją kontrolować” (John Steinback). Nie mogę jeszcze powiedzieć zbyt wiele na temat małżeństwa, ale zdecydowanie takiej podróży nie da się zaplanować w stu procentach. Można ją także porównać do żywego organizmu, wszystko się może zdarzyć... Podróż kształcą, uczą nas pewności siebie, a gdyby wszystko było pewne, po powrocie nie byłoby radości i dumy, że „daliśmy radę”.

Niesamowite, że na zaledwie 27 kilometrach kwadratowych Parku Narodowego Bako można zetknąć się z tak niezwykłym cudem natury. To właśnie w Bako poczułam pierwszy powiew prawdziwej przygody wywołany kontaktem z dziką przyrodą Borneo, nierzadko jedyną w swoim rodzaju. Park położony jest w malowniczej części Borneo wśród lasów deszczowych, z licznymi strumieniami i wodospadami, bogactwem fauny i flory oraz czystymi plażami i skalistymi przylądkami. Fascynujące w Parku Narodowym Bako jest to, że można tu znaleźć praktycznie każdą roślinę rosnącą na wyspie Borneo, zaobserwować 25 różnych typów roślinności w siedmiu ekosystemach. Bako jest domem dla około 150 zagrożonych wyginięciem nosaczy, które są gatunkiem endemicznym na Borneo i z łatwością potrafią skraść serce każdego, kto chociaż przez chwilę miał okazję je obserwować. Przeciwnościem statecznych nosaczy są słodkie łobuzy, jakimi bez wątpienia są makaki. Inne gatunki żyjące w parku to lutungi, warany, gryzonie z rodziny wiewiórkowatych, świnię brodate.



Wśród zwiedzanych przez nas jaskiń była Deer Cave, wielka jaskinia, w której chronią się jeryzki i nietoperze: jeryzki budują tam gniazda, które są pozyskiwane na specjalną zupę – wielki przysmak Chińczyków; nietoperze przebywają tam w ciągu dnia, a ich liczebność dochodzi do 3,5 mln osobników



W niektóre miejsca można było dotrzeć tylko łodzią

W mojej autorskiej relacji nie zamierzam skupiać się na liczbach, datach, rozmieszczeniu wyspy, ale przede wszystkim na uczuciach, jakich doświadczyłam podczas tej niesamowitej podróży. Cała wyprawa była niezwykle fascynująca, jednak w mojej pamięci na zawsze zostanie obraz praktycznie odciętej od zgiełku większych miast i miasteczek wioski Gunung Mulu, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie jednego z największych skupisk jaskiń na świecie. Ludzie tam są wiecznie

uśmiechnięci, o każdej porze dnia i nocy skorzy do pomocy. Do dziś nie wiem, jak naszej gospodyni udało się przygotować mój urodzinowy tort niespodziankę. Tym, którzy nie odwiedzili tego zakątka świata, trudno uwierzyć, że nasi gospodarze co prawda mieli lodówkę, ale niepodłączoną, a prąd wytwarzali sami, jego użycie w ciągu dnia było rzadkością, z kolei na zakupy latali samolotem. Biorąc pod uwagę te informacje, a także fakt, że na śniadanie, obiad i kolację mieliśmy przyjemność



Charakterystyczny dla lasów Borneo owad *Pyrops intricata* z rodziny *Fulgoride* po angielsku nazywa się Latern Bag (latarniowy robaczek)



Zejście z góry Kinabalu; potworne zmęczenie udzielało się wszystkim



Fot. 7 x Andrzej Węgiel

Raflezja, zwana bukietnicą; mieliśmy szczęście, bo akurat kwitły dwa okazy

naprzemiennie spożywać ryż z makaronem oraz tort czekoladowy z truskawkami – stanowiło to cudowną odmianę.

Każda podróż ma swoje zalety, ale też i wady. Do wad zaliczam niedogodności związane z podróżą, zmianą czasu, ciągle rozpakowywanie i pakowanie walizek, do tego można się jednak przyzwyczaić, względnie nawet to polubić. Zalety są jednak nieporównywalnie większe. Kiedy odwiedzasz lepiej



Nosacze to małpy charakteryzujące się wyjątkowo wielkim nosem

rozwinęte kraje, możesz się dowiedzieć, jak wiele rzeczy mogłoby lepiej funkcjonować, jak z łatwością można by ulepszyć własny kraj. Kiedy los rzuci cię jednak w rejony, gdzie ludziom nie powodzi się tak dobrze, jak tobie, uczysz się doceniać to, co masz, doceniasz kraj, w którym żyjesz. To jedna z ważniejszych lekcji, jakie zapamiętałam z tej podróży, mam nadzieję, że na długo.

Kolejną lekcję życia dostałam w Parku Narodowym Kinabalu (ok. 754 km²). „Gwiazda” tego miejsca – najwyższy szczyt (4101 m n.p.m.) Malezji i całego Archipelagu Malajskiego, leżący w północno-wschodniej części wyspy Borneo – pokazała wielu z nas, jak mali jesteśmy w jej obliczu. Podnóże góry porośnięte jest wilgotnym lasem równikowym i objęte ochroną oraz wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Od 16 lutego do 3 marca 2015 roku odbyła się wyprawa do lasów Borneo, realizowana w ramach projektu Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pod tytułem „Lasy Świata”. Jest to cykl wyjazdów naukowych, organizowanych w różnych regionach geograficznych świata, aby uczestnicy mogli poznać formacje leśne, sposoby ich funkcjonowania, instytucje i organizacje zajmujące się gospodarowaniem i ochroną lasów, badaniami naukowymi oraz kształceniem kadr dla leśnictwa. Wyprawa na Borneo była już drugą ekspedycją studentów i pracowników leśnictwa (pierwsza wyprawa – w 2014 roku – dotarła na karaibską wyspę Dominikę).

Wyjazdy w ramach „Lasów świata” są realizowane dzięki stypendiom przyznawanym studentom poznańskiego Wydziału Leśnego, będącym nagrodą za aktywną działalność na rzecz uczelni, wydziału i społeczności akademickiej. Już ośmioro studentów mogło zwiedzić egzotyczne formacje leśne dzięki fundatorom stypendiów. Tegoroczne stypendium wyjazdowe na Borneo ufundowali: Nadleśnictwo Czerniejewo, firma ATJ s.c., portal studia.net oraz dziekan Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Roman Gornowicz.

Andrzej Węgiel, koordynator wyprawy

Trudno jednak skupić się na pięknie krajobrazu: wraz z pokonywaniem kolejnych metrów wędrówka stawała się coraz bardziej wymagająca. Wspinanie się na Kinabalu było prawdziwą walką z samym sobą, ale i dzień poświęcony na dojście do schroniska był nie lada wyzwaniem. Tam czekał na nas posiłek, który miał zregenerować nasze siły do tego, by wyruszyć o drugiej nad ranem i zawalczyć o wejście na szczyt. To wejście okazało się bardzo wymagające, przynajmniej dla mnie. Różnica wysokości, potworne zmęczenie, ból głowy i problemy z żołądkiem – niczego jednak nie żałuję, wspomnienia z tej wyprawy zapamiętam na zawsze.

*Beata Kątna, laureatka stypendium
dziekana Wydziału Leśnego*



Fot. 2 x Adrian Kasztelan

Słuchacze kursu brakarskiego na placu manipulacyjnym Nadleśnictwa Grodzisk

Postępy realizacji projektu rozwoju kompetencji na Wydziale Leśnym

Z początkiem marca studenci ostatnich semestrów studiów inżynierskich i magisterskich kierunku leśnictwo na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przystąpili do kursów zawodowych: drwala – pilarza, brakarza i arborysty w ramach kolejnej ścieżki wsparcia oferowanej w projekcie pod tytułem „Zbuduj kompetencje i rozpocznij karierę! Program rozwoju dla Wydziału Leśnego”. Powyższy projekt, mający na celu podniesienie kompetencji przyszłych absolwentów leśnictwa, jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Na kursach dla drwali – pilarzy oraz brakarzy przeszkolono łącznie 48 studentów, którzy wyrazili chęć uczestnictwa w projekcie. Realizację zajęć przewidziano w terminie od 27 lutego do 11 marca. Zajęcia teoretyczne odbywały się na terenie Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Porażynie, z kolei zajęcia praktyczne na terenie Nadleśnictwa Grodzisk.

Część teoretyczna szkolenia podczas kursu arborystycznego odbyła się w sali konferencyjnej Domu Asystenta i Doktoranta „Sadyba”, natomiast część praktyczna – na terenie Ogrodu Dendrologicznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którego kierownikiem jest dr inż. Tomasz Maliński. Uczestnicy kursu, w sumie 25 studentów leśnictwa, wspinając się na drzewa przy użyciu technik alpinistycznych, wykonali prace związane z pielęgnacją korony oraz sekcijną ścinką drzew. Kurs trwał do 16 marca 2015 roku.

Ponadto studenci ostatnich semestrów studiów inżynierskich i magisterskich leśnictwa przez kilka ostatnich miesięcy brali udział w warsztatach kompetencji przedsiębiorczych, a także interpersonalnych i analitycznych, takich jak: zarządzanie projektem, autorozwój, przywództwo czy wspomaganie procesów decyzyjnych prowadzonych przez doświadczonych trenerów – praktyków biznesu.

Kolejną oferowaną ścieżką wsparcia, planowaną w nadchodzących miesiącach, jest kurs AutoCAD i specjalistyczny kurs języka angielskiego „English in Forestry”. W kolejnych miesiącach przewiduje się zorganizowanie zajęć praktycznych z pracodawcami z branży leśnej, krajowych i zagranicznych wizyt studyjnych oraz płatnych staży zawodowych. Każdy kurs oraz warsztaty kończą się uzyskaniem zaświadczenia/certyfikatu. Oferowane formy wsparcia mają zwiększać kompetencje zawodowe studentów leśnictwa i tym samym poprawić ich szanse na rynku pracy. Po więcej szczegółowych informacji zapraszamy na stronę projektu:

<http://www1.up.poznan.pl/zbudujkompetencje>

Paulina Kaczmarek



Podczas odbywania kursu zawodowego drwala – pilarza



Fot. Henryk Ratajkiewicz

Podczas dyskusji na temat agrolotnictwa w sali ćwiczeń w marcelińskim dworku

Spotkanie z dr. Bradleyem K. Fritzem

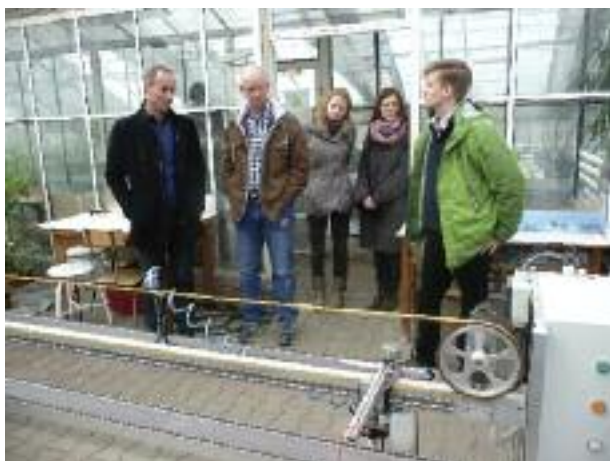
Dwunastego lutego 2015 roku członkowie Sekcji Medycyny Roślin Koła Naukowego Ogrodników mieli przyjemność gościć dr. Bradleya K. Fritza z Działu Rozwoju Rolnictwa w Ministerstwie Rolnictwa Stanów Zjednoczonych. Spotkanie odbyło się z inicjatywy dr. inż. Zbigniewa Czaczyka, który organizował pobyt naszego gościa w Polsce. Doktor Fritz, poza spotkaniem ze studentami medycyny roślin, uczestniczył wcześniej w seminarium „Zabiegi agrolotnicze w lasach – ograniczenia techniczne i nowe technologie” w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinach Starych, podczas którego wygłosił referat.

Następnego dnia – już po naszym spotkaniu – przedstawił dwa kolejne referaty podczas 55. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu. Gościa przyjęliśmy w dworku w Marcelinie. W spotkaniu poza członkami Sekcji uczestniczyli też specjaliści z dziedziny ochrony roślin: prof. dr hab. Tadeusz Baranowski, dr inż.

Zbigniew Czaczyk, mgr inż. Mateusz Szymańczyk i opiekun Sekcji, dr inż. Henryk Ratajkiewicz. Jako że spotkanie odbywało się w „łusty czwartek”, studenci przygotowali dla gości domowej roboty słodkie smakołyki. Pan Bradley Fritz był zaskoczony gościnnością i po spróbowaniu wypieków uznał, że to, co się mówi w Stanach Zjednoczonych o smakowitości Polskiej kuchni, to szczerza prawda.

Po poczęstunku gość przedstawił prezentację na temat agrolotnictwa w ochronie roślin w Stanach Zjednoczonych i badań nad lotniczą aplikacją środków ochrony roślin. Temat ten bardzo zaniepokoił słuchaczy. Wypada dodać, że agrolotnicza aplikacja środków ochrony roślin w Polsce jest obecnie ograniczona do dużych obszarów leśnych – pod warunkiem uzyskania zgody Ministra Środowiska. Wzrasta natomiast znaczenie statków powietrznych jako źródeł informacji o obszarach rolniczych i leśnych. W ochronie roślin pewne szanse wiąże się z rozwojem konstrukcji małych statków powietrznych i aplikacją preparatów biologicznych.

Po wystąpieniu Gościa i dyskusji uczestnicy spotkania zwiedzili teren Stacji Doświadczalnych Katedr Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. Gość miał okazję zobaczyć kolekcję sprzętu do aplikacji środków ochrony roślin zgromadzoną w Katedrze Entomologii i Ochrony Środowiska, a prof. dr hab. Andrzej Komosa z Katedry Żywności Roślin Ogrodniczych przedstawił uprawę aeroponiczną anturium. Podczas spaceru po terenach zielonych wokół pałacyku uczestnicy spotkania mieli okazję do swobodnej rozmowy na temat ochrony roślin. Uczestnicy zauważyli, że mimo różnic w poziomie technologicznym oraz dofinansowaniu badań między Stanami Zjednoczonymi a Polską wiedzę oraz zapał do jej zgłębiania i solidnej pracy mamy nie mniejszy, a może i nawet większy.



Fot. Tadeusz Baranowski

W szklarni Katedry Entomologii i Ochrony Środowiska na stanowisku wyposażonym w precyzyjny opryskiwacz do celów badawczych

*Filip Dawidziak
student II roku medycyny roślin
Sekcja Medycyny Roślin
Koła Naukowego Ogrodników*

„Wielkanoc – mięsne święta – polska tradycja”

Pierwszy dzień wiosny w tym roku był wyjątkowo mięsny, a to za sprawą Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej, która po raz kolejny promowała mięsne potrawy regionalne, goszczące zazwyczaj na naszych stołach podczas świątecznego śniadania. Przy okazji przekonywała Wielkopolan, że Święta Wielkanocne bez mięsa się nie obejdą. Do akcji promującej mięsne święta włączyły się także dwa wydziały naszego uniwersytetu (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach [WMWiNoZ] oraz Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu [WNoŻiŻ]).

Cała idea akcji rozpoczęła się niemal dwadzieścia lat temu, kiedy to zrodził się pomysł certyfikowania jakości tradycyjnych wielkopolskich wyrobów mięsnych i informowania klientów, gdzie warto robić przedświąteczne zakupy. Kto szukał przed Wielkanocą dobrych szynek, wędzonek, a przede wszystkim kielbasy białej wielkopolskiej parzonej, mógł odwiedzić tego dnia imprezę o nazwie „Wielkanoc – mięsne święta – polska tradycja”, która zawiązała na Stary Rynek w Poznaniu. Ideą wydarzenia była promocja krajowego mięsa drobiowego, wieprzowego i wołowego oraz przetworów mięsnych i zachęcanie do utrzymania zdrowej, zbilansowanej diety. W samym sercu miasta przez wiele godzin całe rodziny miały okazję uczestniczyć w znakomitej zabawie kulinarno-edukacyjnej. Za sprawą pracowników, doktorantów i studentów WMWiNoZ najmłodszy uczestnicy warsztatów pozyskiwali wiedzę na temat pochodzenia mięsa i uczyli się przygotowywać koszyk ze święconką tak, by nie zabrakło w nim wędlin. Ponadto brali udział w licznych mięsnych konkursach i sami opowiadali, w jaki sposób są zaangażowani w przygotowanie wielkanocnych potraw w swoich domach.

Z kolei starsi uczyli się przyrządzać tradycyjne potrawy wielkanocne. Wszyscy odwiedzający w tym dniu Stary Rynek mogli skosztować znakomitych kielbas, szynki i wędzonek. Kilka tysięcy osób przez cały dzień ustawiało się w długich kolejkach przy ogromnym kotle z białą kielbasą, a następnie przy gigantycznej patelni, z której serwowano drób w jarzynach. Wszyscy nie tylko raczyli się mięsnymi specjałami, ale również dzielili swoimi spostrzeżeniami na temat domowych tradycji wielkanocnych. Była też Wielkanocna Wszechnica, czyli miejsce, gdzie można zapytać pracowników WNoŻiŻ, specjalizujących się w branży mięsnej, o kwestie jakości i bezpieczeństwa produkcji tego typu żywności na krajowym rynku. Konsumentom żywo interesowali się również walorami odżywczymi wieprzowiny i wołowiny oraz mięsa drobiowego w aspekcie ich zdrowotności. Dzięki temu wiele osób dowiedziało się, że aby schudnąć, trzeba jeść mięso! Wszystko odbywało się pod hasłem: „Drób, wieprzowina i wołowina na wielkanocnym stole”.

Wieczorem na specjalnie zorganizowanej gali nad poznańskim jeziorem Malta ogłoszone zostały wyniki tegorocznej certyfikacji tradycyjnych wędlin wielkanocnych. Najlepszym producentom w obecności Zofii Szalczyk – Wiceministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – wręczono specjalne certyfikaty potwierdzające najwyższą jakość produkowanych wyrobów.

Anita Zaworska
Bożena Grześ



Strefę młodego hodowcy w pierwszy dzień wiosny odwiedziły całe rodziny

Fot. Michał Skwarek

Sukcesy Koła Naukowego Ogrodników na konferencjach naukowych w latach 2012–2014 (część 2)

Koło Naukowe Ogrodników (KNO) jest jednym z prężniejszych kół działających na naszej uczelni. W zeszłym roku nasi członkowie intensywnie pracowali, angażując się w wiele nowych projektów i przedsięwzięć. Zaowocowało to licznymi publikacjami oraz wyjazdami na konferencje naukowe, gdzie prace KNO zdobyły nagrody i wyróżnienia.

W dniach 26–28 marca uczestniczyliśmy w V Ogólnopolskiej Studenckiej Konferencji Naukowej „Chcę być zrównoważony!” zatytułowanej „3Z Miasta: Zauważ–Zrównoważ–Zagospodaruj” zorganizowanej przez Uniwersytet Opolski. Zaprezentowaliśmy pracę: „Projekt ogrodu w centrum miasta – Plac Wolności w Poznaniu” i zdobyliśmy wyróżnienie za najciekawszy oraz najbliższy idei konferencji referat w bloku tematycznym „Współczesne planowanie i kształtowanie miasta”. Uczestniczyliśmy również w bardzo interesujących i twórczych warsztatach projektowych „Audyt śródmieścia Opola”.

Następnie mieliśmy przyjemność uczestniczyć w Konferencji Młodych Naukowców „Współczesne Uwarunkowania Działalności Gospodarstw Pasiecznych”, która odbyła się w dniach 4–6 kwietnia w Zgorzelcu. Zaprezentowaliśmy dwie prace: pierwsza z nich – „Inwazyjne gatunki obce wykorzystywane w pszczelarstwie” – zdobyła pierwsze miejsce, druga zaś – „Ogród przyjazny pszczołom” – wyróżnienie. Na podstawie naszego projektu w Zgorzelcu w Parku im. Błachańca utworzono ogród przyjazny dla pszczoł i osób niepełnosprawnych – „Pszczeli Ogród Zmysłów”. Uczestniczyliśmy też w wycieczce

po Zgorzelcu oraz położonym po drugiej stronie Nysy Łużyckiej niemieckim Görlitz.

Koło nie tylko jeździ na konferencje, ale także je organizuje. W dniach 10–12 kwietnia już po raz trzeci wraz z zaprzyjaźnionymi kołami naukowymi z naszej uczelni (Kołem Naukowym Rolników, Kołem Naukowym Techniki Rolniczej i Leśnej, Kołem Naukowym Technologii Żywności) zorganizowaliśmy na naszym uniwersytecie III Ogólnopolską Konferencję Studenckich Kół Naukowych „Nauka dla środowiska przyrodniczego”. Zarówno w roku 2014, jak i w poprzednich mieliśmy zaszczyt gościć studentów i doktorantów z całej Polski. Na tej konferencji przedstawiliśmy pracę „Barszcz Sosnowskiego i Barszcz Mantegazziego – groźne inwazyjne gatunki obce w Polsce”. Następnie w dniach 24–27 kwietnia gościliśmy w Rzeszowie, aby wziąć udział w „5th International Young Scientists Conference Human–Nutrition–Environment – Biotechnology for sustainable development”. Konferencję zorganizował Uniwersytet Rzeszowski. Przedstawiliśmy pracę „Selected aspects of biotechnology in horticulture – protection of genetically modified plants”. W wolnych chwilach zwiedziliśmy Rzeszów oraz przepiękny pałac w Łańcucie. W jego otoczeniu najbardziej zachwyliła nas storczykarnia, w której zgromadzono liczne, kolorowo kwitnące okazy storczyków.

Corocznie w maju w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Zielonce odbywa się Sesja Studenckich Kół Naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. KNO zawsze bierze



Prezentacja pracy w Rzeszowie

Fot. Anna Zięba



Fot. Luiza Dawidowicz

Warsztaty projektowe w Opolu

ucział w tej konferencji i prezentuje wyniki swoich badań. Dwudziestego maja 2012 roku zajęliśmy pierwsze miejsce za pracę „Projekty ogrodów społecznych w sześciu dzielnicach Poznania”. Było to zasłużone zwycięstwo i podsumowanie naszej całorocznej pracy przy projektowaniu sześciu ogrodów społecznych w naszym mieście. Na tej konferencji przedstawiliśmy też drugą pracę: „Znaczenie adiuwantów i techniki opryskiwania w odniesieniu do efektywności zwilżenia liści pomidora i mączlika szklarniowego”. Następnie uczestniczyliśmy w III Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Interdyscyplinarność – przyszłością nauki”, zorganizowanej w dniach 29–30 maja przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Przedstawiliśmy tam dwie prezentacje: „Projekt i wykonanie ogrodu pięciu zmysłów dla Szkoły Specjalnej nr 105 w Poznaniu” oraz „Chwaliszewo – projekt ogrodu nad Wartą”. Udało się nam po obradach zwiedzić Starówkę, Rynek oraz pospacerować malowniczymi uliczkami Kielc.

Wzięliśmy również udział w dwóch konferencjach naukowych zorganizowanych przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pierwsza konferencja odbyła się 19 maja. Była to II Ogólnopolska Konferencja Naukowa KNS zatytułowana „Sozologia systemowa”. Również tam przedstawiliśmy dwie prezentacje: „Ekologistyka” oraz „Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich w aspekcie środowiskowym”. Drugiego czerwca z kolei odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa KNS „Badania młodych naukowców z zakresu ochrony środowiska”. Podczas tej konferencji tematem naszej prezentacji były „Wybrane parki zabytkowe Poznania”. W wolnych chwilach zwiedzaliśmy Warszawę – Starówkę, Krakowskie Przedmieście, ogrody na dachu biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a także miło spędziliśmy czas w kampusie SGGW.

W dniach 26–27 czerwca już po raz drugi mieliśmy przyjemność uczestniczyć w III Ogólnopolskiej Konferencji Studentów i Doktorantów „Człowiek–nauka–środowisko” na Uniwersytecie Gdańskim. Znowu doceniono naszą pracę i wszystkie trzy nasze prezentacje zostały wyróżnione. Zaprezentowaliśmy następujące referaty: „Zawartość kadmu, niklu

i ołowiu w glebie oraz wybranych gatunkach roślin drzewiastych w terenach miejskich”, „Pszczeli ogród zmysłów” i „Program ograniczenia niskiej emisji (pone) dla miasta Krakowa”. Korzystając z okazji, w wolnym czasie zwiedziliśmy to piękne miasto, a także udaliśmy się na wycieczkę do Gdyni i Sopotu.

W dniach 10–14 września uczestniczyliśmy w I Ogólnopolskiej Konferencji Młodych Naukowców Nauk Przyrodniczych „Wkraczając w świat nauki”, zorganizowanej przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Przedstawiliśmy prezentację „Jeżyce – projekt ogrodu dla mieszkańców” oraz poster „Pszczeli ogród zmysłów”. W przerwach między obradami udało nam się zwiedzić Wrocław zarówno w dzień, jak i w nocy.

Koło Naukowe Ogrodników nadal prężnie działa, zdobywając kolejne wyróżnienia na konferencjach w całej Polsce, a jego szeregi zasilają nowi, żądni wiedzy i rozwoju naukowego studenci.

*mgr inż. Luiza Dawidowicz
studentka I roku studiów doktoranckich
Wydziału Ogrodnictwa i Architektury i Krajobrazu*

Sprostowanie

W numerze 11–12/2014 „Więści Akademickich” tytuł artykułu na stronie 56: „Sukcesy Koła Naukowego Ogrodników na konferencjach naukowych w 2014 roku (część 1)”, powinien brzmieć: „Sukcesy Koła Naukowego Ogrodników na konferencjach naukowych w latach 2012–2014 (część 1)”. Za powstały błąd najmocniej przepraszam.

Luiza Dawidowicz

Zjawiska i wydarzenia warciańskie odnotowane na dawnych pocztówkach (część 1)

Definiując zakres moich zainteresowań pocztówkowych, określam zwykle, że dotyczą one Warty i jej dopływów w obrębie Poznania oraz obiektów, zjawisk, tematów i wydarzeń z nimi związanych, głównie hydrotechnicznych rzecz jasna. Zakres terytorialny zbioru to obszar, który dziś utożsamilibyśmy z metropolitalnym Poznaniem. Licząc wzdłuż Warty, w zbiorze są zatem kartki od podpoznańskiego Puszczykowa do Biedruska, to znaczy tam, gdzie swe dość regularne rejsy odbywał na początku XX wieku parostatek „Oberbürgermeister Witting”, znany z kilku pocztówek, jak choćby tej na ryc. 1. Ten piękny parostatek o kilku pokładach zabierał jednorazowo do pięciuset osób. Statek na pocztówce stoi zacumowany (choć pod parą), dziobem pod prąd, prawdopodobnie na przystani na Dębinie (Droga Dębińska w tle, za drzewami). Na pokładach wycieczkowicze. Na przystani za parostatkiem widać tablice informacyjne, jakieś zadaszenie i postój dorożek konnych. Jedna pewnie właśnie kogoś przywiozła lub czeka na zejście pasażerów na ląd.



W zbiorach autora, wyd. E. Fischer, Posen, op. 23.04.06

Ryc. 1. Rejs po Warcie parostatkiem „Oberbürgermeister Witting” był z pewnością wydarzeniem

Wzdłuż Cybiny interesują mnie kartki od Jeziora Swarzędzkiego (włącznie), zatem i stawy wzdłuż rzeki oraz rzecz oczywista sztuczne zaporowe Jezioro Maltańskie. Pozostałe dwa większe cieki to lewobrzeżna Bogdanka i prawobrzeżna Główna, oba przynajmniej w granicach miasta. Na Bogdancie zatem także sztuczne zaporowe jezioro Rusałka oraz oczywiście stawy sołackie.

Ale granice w moich zbiorach nie są tak bardzo wyraźne. Ponadto do celów porównawczych w zbiorze jest kilkanaście ciekawych kartek z Wartą związanych, wzdłuż jej całego biegu, od źródeł aż do ujścia. Kilkanaście z nich pokazałem jakiś czas

temu w obszernym artykule adresowanym przede wszystkim do hydrotechników¹.

Podczas pracy nad tekstami pocztówkowymi udało mi się wydzielić, zdefiniować, zilustrować dawnymi kartkami, a przede wszystkim przybliżyć czytelnikom wiele kategorii obiektów warciańskich. W prezentowanym tekście chciałbym się zatem skupić na zjawiskach i wydarzeniach z rzeką związanych, tych odnotowanych na pocztówkach. Skupimy się oczywiście tylko na niektórych z nich, bo jeśli się bliżej zastanowić, jest to znowu kategoria bardzo pojemna, dotyczy bowiem różnorodnych wydarzeń, zjawisk i tematów. Choć zatem okazów w kolekcji jest póki co niewiele, to jednak na jeden tekst (w dwóch częściach) i tak zdecydowanie za dużo.

Myśląc o zdefiniowanej tytułem szkicu tematyce, doszedłem do wniosku, że najważniejsze naturalne zjawiska hydrologiczne na rzece to przecież przepływy ekstremalne, a więc bardzo wysokie i bardzo niskie. Na posiadanych lub tylko znanych autorowi kartkach pocztowych dotyczących Warty w Poznaniu odnotowane są z pewnością przepływy wysokie, skutkujące powodzią w 1903, 1909, 1917 i 1924 roku, a potem wojenne z 1940 i 1941 roku. Powodzie są odnotowane także na pocztówkach z innych miejscowości wzdłuż Warty (na przykład bardzo ciekawa z Kamieniacza na górnej Warcie, z powodzi w 1903 roku). Później także odnotowywano na Warcie większe wezbrania, ale pocztówek chyba się jednak nie doczekały. O powodziach w Poznaniu i ochronie przed nimi już jednak w „Wieściach” pisałem, nawet w dwóch odcinkach drukowanych na przełomie 2011/2012 roku.

Z powodziami związane są inne zjawiska, na przykład malownicze wylewy i rozlewiska, także chętnie fotografowane i pokazywane na pocztówkach (są takie w opisywanym zbiorze). Trzeba także wspomnieć o skutkach powodzi i ważnych decyzjach związanych z ich usuwaniem, jak naprawy i przebudowy czy nawet całkowita rozbiórka i wzniesienie nowego obiektu. Dobrym przykładem jest tu most Chrobrego, uszkodzony podczas powodzi w 1924 roku, rozebrany i szybko wybudowany według oryginalnego projektu prof. Lucjana Ballestedta. O tym moście już też pisałem, choć pod innym kątem i nie w „Wieściach”². Może jednak warto do tego tematu kiedyś wrócić? Należy natomiast wspomnieć jeszcze o zupełnie innym zjawisku związanym z pocztówkami i wezbraniem, a mianowicie o sztafażu, tu: świadomym zaznaczeniu na pocztówkach stanów wody wyższych niż rzeczywiste. Można to

¹ Bogdan J. Wosiewicz: *Warta na starych pocztówkach – od źródeł aż do ujścia*, „Gospodarka Wodna” 1/2011, s. 31–38.

² Bogdan J. Wosiewicz: *Przyczynki do ikonografii zmian sieci wodnej Poznania. Zginięta Warta i Pierwszy Kanał Ulgi na starych pocztówkach*, „Gospodarka Wodna” 4/2012, s. 162–171.

Bogdana J. Wosiewicz

traktować jako ostrzeżenie przed potencjalnymi powodziami czy nawet antycypację takich zjawisk.

Ekstremalnie niskie stany i przepływy, nazywane niżówkami, chyba nie pojawiały się na pocztówkach. Nie są tak nośne, tak widowiskowe, a nawet mogą być źle odbierane, choćby z uwagi na to, co w rzece odsłaniają. I jeszcze zdanie o zjawiskach lodowych. Malowniczy pochód sryżu (czyli lodu prądowego) na Warcie doczekał się fotograficznej pocztówki artystycznej (z 1939 roku), zatary lodowe na Warcie zaś (przed Śluzą Wielką) i na Cybinie (przed Śluzą Tumską), choć są znane z kilku fotografii (w prasie i w albumach), to chyba jednak nie pojawiły się na pocztówkach. Takie kartki autorowi nie są znane.

Jakie zatem jeszcze ciekawe wydarzenia odnotowały pocztówki? Pokazały oczywiście wznoszenie nowych mostów poznańskich oraz budowę nabrzeża portowego! I to nie dopiero wówczas, gdy obiekty były już gotowe, ale pojawiały się pocztówki relacjonujące ich budowę, a nawet fazę ich projektowania (na przykład makietą z mostem Rocha). Odnotowano także przebudowy różnych obiektów z rzeką związanych, a nawet bagrowanie toru wodnego (na przykład prace pogłębiarskie w Gorzowie). Pocztówki odnotowywały niekiedy nawet drobne wydarzenia. Do ciekawych należało na pewno przybycie i cumowanie wyjątkowych (z różnych powodów) obiektów pływających, na przykład barek mieszkalnych, spławu drewna tratwami, nowoczesnej sportowej łodzi wioślarskiej (skif) czy żaglowej. Wszystko to dokumentują pocztówki. Jako ciekawe i warte odnotowania wydarzenie, i to zdecydowanie hydrotechniczne, można uznać zimowanie barek w specjalnym porcie (zimowisku). Było bowiem takie zimowisko w Poznaniu (na początku XX wieku), są i pocztówki (na przykład ta pokazana w „Więściach Akademickich” nr 9–10/2012).

Do niezwykle ważnych wydarzeń w Poznaniu należało na pewno burzenie fortyfikacji. Jest kilka pocztówek z tego cyklu

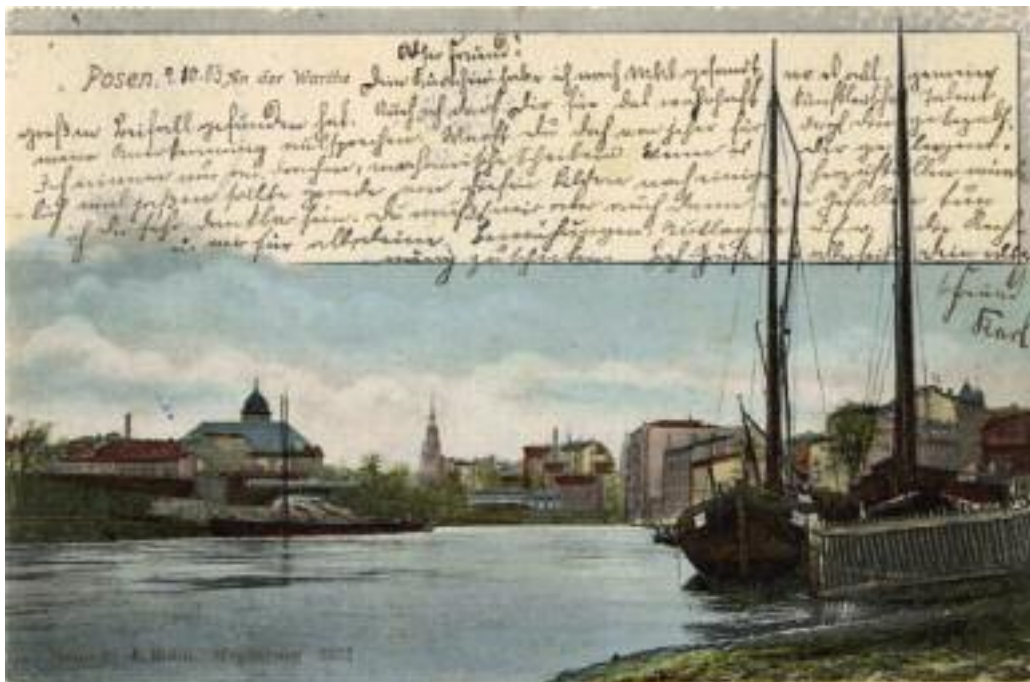
(dotyczą głównie burzenia bram miejskich i fortów). Te związane z Wartą są niezwykle rzadkie i jest ich zdecydowanie mniej (na przykład dotycząca usuwania Śluzy Grobelnej na wejściu do Zgniłej Warty, która pojawiła się na jednej z internetowych aukcji). Niektóre pocztówki można jednak do tej kategorii pośrednio przypisać. Na przykład pocztówka na ryc. 2 przedstawia widok na Zakole Chwaliszewskie w kierunku biegu rzeki. Na lewym brzegu, za barką stojącą na tle ówczesnego luterańskiego kościoła św. Krzyża, widać wyraźnie dużą stertę gruzu. To niewątpliwie ślad po świeżo zburzonej (w 1902 roku) Kaponierze Warcianej, obiekcie widocznym na wielu wcześniejszych pocztówkach tego zakątka Warty, w tym na publikowanej w „Więściach” (nr 11–12/2012, ryc. 2).

Dzisiaj najważniejsze czy choćby tylko ciekawe wydarzenia są wyłapywane przez fotoreporterów, zarówno tych zawodowych, jak i amatorów, szybko publikowane w mediach, a przez Internet praktycznie natychmiast i (prawie) powszechnie dostępne. Taką rolę, w pewnym oczywiście zakresie, spełniała kiedyś także pocztówka.

Dokończenie w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

Bogdan J. Wosiewicz

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, a także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, mon. wyd. = monogram wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu, dat. kor. = data korespondencji.



W zbiorach autora, wyd. Reiner & Rubín, Magdeburg, 2332, o.p. 9.10.03

Ryc. 2. Wydarzeniem dla Poznania była rozbiórka fortyfikacji, na lewym brzegu Warty została tylko sterta gruzu po Kaponierze Warcianej



Fot. Patrycja Rudnik

Młodzież bardzo chętnie zawieszała budki dla ptaków na pobliskich drzewach

Wieszanie budek lęgowych dla ptaków

W dniach 10 i 11 marca członkowie Sekcji Ornitologicznej Koła Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu brali udział w akcji wieszania budek lęgowych w parkach. Zajęcia te skierowane były głównie do uczniów gimnazjów, którzy mieli wzbogacić się o wiedzę na temat budek lęgowych, sposobu wieszania oraz ich przyszłych mieszkańców. Inicjatorem wydarzenia był Jerzy Wachowiak, rolnik, myśliwy i miłośnik przyrody. Budki wykonali podopieczni Zakładu Terapii Zajęciowej w Rakoniewicach.

We wtorek (10 marca) o godz. 9.30 spotkaliśmy się w Parku Sołackim w Poznaniu wraz z uczniami Gimnazjum nr 63 im. Laureatów Nagrody Nobla, gdzie rozpoczęliśmy naszą akcję. Stamtąd udaliśmy się do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

W środę (11 marca) budki wieszaliśmy najpierw w Ogrodzie Jordanowskim przy ul. Solnej z uczniami z Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego nr 2 w Poznaniu. Potem przenieśliśmy się na ulicę Świętego Floriana, aby montować je wraz z młodzieżą z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1.

Zajęcia rozpoczynały się krótkim zapoznaniem z tematem, czyli opisaniem budek lęgowych (wieszaliśmy budki typu A1 i B), potrzeb i metod ich zawieszania oraz ptaków, dla których są one przeznaczone. Później wspólnie szukaliśmy odpowiednich drzew i rozpoczynaliśmy montaż. W każdej grupie zawiesiliśmy około 7–8 sztuk. Młodzież była bardzo chętna do samodzielnego ich mocowania, sprawiało im to wielką radość. Budki zawiesiliśmy w pobliżu miejsc nauki uczniów, aby łatwiej było później ich doglądać. Możliwe, że pod koniec roku wspólnie zabierzemy się za ich czyszczenie.

Mamy nadzieję, że sprzedaliśmy „bakcyła” uczniom, którzy dzięki temu rozpoczną ciekawą przygodę z ornitologią. Właśnie w większości na tym polegała nasza „misja”. Jak widać, nauka nie musi być wcale nudna. W takim wydaniu, myślę, na pewno była ciekawa i dostarczyła wielu pozytywnych wrażeń, a nam satysfakcji, bo wiemy, jak ważna jest edukacja przyrodnicza młodzieży i dzieci.

*Patrycja Rudnik
studentka III roku leśnictwa*

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu – rezultaty po dwóch rzutach

Po pierwszym rzucie kobiety były na trzecim, mężczyźni zaś na szóstym miejscu. Cieszył fakt, że nasza zawodniczka Anna Dajczak zajęła trzecią lokatę na 27 startujących zawodniczek (relację z zawodów zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Wieści”). Wszystko rozstrzyga się zawsze po drugim rzucie. Dnia 21 marca w poznańskim Centrum Rekreacji „Niku” odbyły się kolejne rozstrzygające zawody. Gospodarzem – jak poprzednio – był KU AZS Wyższej Szkoły Logistyki. Bowling cieszy się dużą popularnością, dlatego frekwencja dopisała. Wystartowało 29 kobiet oraz 38 mężczyzn.

Ponownie nasza zawodniczka – tym razem Ida Sosnowska – uplasowała się na podium i zajęła trzecie miejsce. Reprezentowały nas jeszcze: Karolina Pakosz, Agata Krawczyk, Sara Kra-

soń, Joanna Tracz, Anita Chabowska, Emilia Budzko, Katarzyna Krzeszewska. Dziewczyny utrzymały trzecią pozycję z niewielką stratą do drugiego miejsca.

Wśród mężczyzn najlepszy wynik uzyskał Michał Biliński, który zmagania zakończył na 17. miejscu. Pozostali nasi reprezentanci to: Stanisław Zaborowski, Krystian Neumann, Hubert Komacki, Dariusz Nowicki, Piotr Radoń, Adam Milczarek. Panowie również utrzymali szóste miejsce.

Gratulujemy naszym studentom udanych występów, tym bardziej, że są członkami różnych sekcji sportowych i reprezentują nas na wielu zawodach.

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w karate – pierwszy rzut 2015

Dnia 22 marca 2015 roku Uniwersytet Ekonomiczny był gospodarzem Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w karate. Jak zawsze reprezentował nas Krzysztof Piotrowski, który niejednokrotnie stał na podium. Po raz kolejny forma naszego zawodnika nie zawiodła: Krzysztof zajął drugie miejsce w kumite indywidualnym mężczyzn – 60 kg. Na trzecim miejscu uplasował się jego brat, który studiuje na Politechnice Poznańskiej. Obaj zawodnicy na zdjęciu – trudno ich odróżnić. Zawody były jednocześnie sprawdzeniem dyspozycji przed Akademickimi Mistrzostwami Polski w karate, na które zawodnicy wybierają się do Wrocławia.

mgr Karolina Dopierała



Bracia Piotrowscy na macie

Fot. archiwum Karoliny Dopierały



Fot. Rafał Gozdecki

Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych – dekoracja kobiet; drugie miejsce dla drużyny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych

W dniach 10–11 kwietnia 2015 roku w Parku 3 Maja w Łodzi po raz kolejny odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Silna obsada Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z trenerem Rafałem Gozdeckim przystąpiła do rywalizacji. Z pewnością można było liczyć na sukcesy kobiet, gdyż w zespole mamy kilka utytułowanych zawodniczek.

Klasyfikacja generalna kobiet: jedenaste miejsce ogólnie i drugie miejsce w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych.

Kobiety 3 km

Martyna Galant – 4. miejsce ogólnie i 2. w typach uczelni, czas 11:14

Angelika Stefańska – 12. miejsce ogólnie i 4. w typach uczelni, czas 11:42

Beata Wilczyńska – 98. miejsce ogólnie i 28. w typach uczelni, czas 14:06

Magdalena Raś – 113. miejsce ogólnie i 33. w typach uczelni, czas 14:26

Sylwia Turbańska – 150. miejsce ogólnie i 43. w typach uczelni, czas 15:47

Aurelia Babiarsz – 165. miejsce ogólnie i 46. w typach uczelni, czas 16:57

Katarzyna Przybylak – 170. miejsce ogólnie i 49. w typach uczelni, czas 17:37

Kobiety 6 km

Małgorzata Kołacka – 6. miejsce ogólnie i 1. w typach uczelni, czas 23:33

Mężczyźni 4,5 km

Mieczysław Cichoszewski – 115. miejsce ogólnie i 25. w typach uczelni, czas 17:45

Mężczyźni 9 km

Andrzej Kowalczyk – 51. miejsce ogólnie i 8. w typach uczelni, czas 34:34 Michał Kaczmarek – 109. miejsce ogólnie i 17. w typach uczelni, czas 42:23.

Niestety, biegu nie ukończył nasz najlepszy zawodnik Michał Ławrowski, który miał przykry incydent na starcie i odniósł kontuzję.

Drugie miejsce kobiet w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych to bardzo duży sukces, podobnie jak medale naszych zawodniczek.

Po Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych zawodników czekają jeszcze zmagania podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, gdzie toczy się walka drużynowa o czołowe lokaty w biegach przełajowych. Pozostał jeszcze jeden rzut zawodów i trener sekcji mgr Rafał Gozdecki bardzo liczy na udany występ zawodników. Później reprezentantów sekcji lekkoatletycznej czekają zawody na stadionie podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski oraz Akademickich Mistrzostw Polski.

Życzymy dalszych sukcesów!

*mgr Karolina Dopierała
mgr Rafał Gozdecki*

Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu kobiet i mężczyzn

W dniach 27–29 marca 2015 roku Poznań ponownie był gospodarzem i organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu. Ponad 900 zawodników, reprezentantów uczelni wyższych z całej Polski, przystąpiło do rywalizacji na Termach Maltańskich w Poznaniu. Poziom zawodów był bardzo wysoki, przyjechało wielu znakomitych zawodników.

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (UP) również wystawił bardzo liczną drużynę – reprezentowało nas ponad 20 osób – która przystąpiła do sportowej walki i odniosła wiele sukcesów indywidualnych i drużynowych. Trzeba powiedzieć, że każdy jednostkowy start był ważny dla zespołu, liczył się każdy punkt i wkład zawodnika.

Sukcesy, jakie odnieśli pływacy, dotyczyły przede wszystkim rywalizacji w typie uczelni społeczno-przyrodniczych, gdzie wiele miejsc medalowych potwierdziło wysoką dyspozycję studentów UP.

Wyniki:

- 100 m stylem dowolnym – II miejsce Weronika Bamber
- 50 m stylem motylkowym – I miejsce Weronika Bamber
- 100 m stylem grzbietowym – I miejsce Honorata Strugała, II miejsce Adrianna Radzik
- 50 m stylem dowolnym – III miejsce Anna Sobolewska
- 50 m stylem grzbietowym – I miejsce Honorata Strugała, III miejsce Adrianna Radzik
- 4 × 50 m stylem zmiennym – I miejsce sztafeta kobiet
- 100 m stylem grzbietowym – I miejsce Arkadiusz Osses
- 100 m stylem zmiennym – I miejsce Arkadiusz Osses.

Największym sukcesem jest zdobycie przez drużynę kobiet pierwszego miejsca w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Trzeba nadmienić, że w klasyfikacji generalnej kobiet Mistrzostw Polski na 11 sklasyfikowanych drużyn kobiety zostały sklasyfikowane na szóstym miejscu open.

Trener sekcji pływackiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, mgr Mateusz Radojewski, był bardzo zadowolony z występu zawodników, a to jego komentarz dotyczący ich startów: „Podsumowując całe Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu, mogę powiedzieć krótko, jestem bardzo zadowolony. Skłamałbym jednak, mówiąc, że nie spodziewałem się dobrych wyników, ponieważ zawodnicy i zawodniczki Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pływają na bardzo dobrym poziomie. Cieszę się nie tylko z podiów czy wyników indywidualnych, ale przede wszystkim z postawy wszystkich, którzy walczyli o każdy cenny punkt dla dobra całego zespołu”.

Gratulujemy sukcesów sekcji pływackiej i życzymy dalszych udanych startów w barwach naszej uczelni.

mgr Karolina Dopierala



Trener sekcji Mateusz Radojewski odbiera puchar za pierwsze miejsce kobiet startujących w barwach uczelni społeczno-przyrodniczych



Fot. 2 x Karolina Dopierala

Reprezentantki naszej uczelni: od lewej Anna Sobolewska i Weronika Bamber – już po zmaganiach: uśmiechnięte i zadowolone

Studenci na parkurze

W dniu 23 kwietnia 2015 roku w hali jeździeckiej Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Swadzimu rozegrało się XV edycję Pucharu Rektora UP w skokach przez przeszkody w randze Akademickich Mistrzostw Wielkopolski. Tradycyjnie zmagania te rozpoczął konkurs wstępny, przeznaczony głównie dla studentów debiutujących w mistrzostwach, nieposiadających klasy sportowej. W tym konkursie, zwanym szwajcarskim (dwufazowym, o wysokości przeszkód do 1 m), naszą

uczelnię reprezentowały amazonki: Iwona Chlasta (III rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na koniach: Gina i Amor; Maria Goss (III rok Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu) na Zaretino; Lidia Doczekalska (II rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na Hiltonie; Alicja Czarnecka (II rok Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu) dosiadała Royała; Anna Szubińska na Granacie (IV rok Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii) i Klaudia Dudziak (II rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) The Quidam F Son. Z tej grupy zawodniczek najlepszy start odnotowała Maria Goss, która w decydującej rozgrywce o zwycięstwo przegrała zaledwie o 0,12 s ze studentką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Zuzanną Pietrzka (TOP Farmes Relax). Trzecie miejsce zdobył Ryszard Czernik z Wyższej Szkoły Handlu i Usług dosiadający Amora.

W konkursie mistrzowskim – dwunawrotowym – zawodnicy w pierwszym przejeździe pokonywali przeszkody o wysokości 110 cm, natomiast w drugim nawrocie – finałowym – wysokość przeszkód wynosiła 120 cm. Do finałowego nawrotu, w którym wystąpiło dziesięciu najlepszych zawodników, zakwalifikowała się cała trójka reprezentantów naszego uniwersytetu. Po pasjonującej walce zwyciężyła Anna Kuczyńska z Uniwersytetu Ekonomicznego na klaczy Helcia przed Agatą Dahalke (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) na Typierze i Stanisławem Sokołowskim (Politechnika Poznańska) na Barycie.

Wyniki naszych studentów to piąte miejsce Michała Nowackiego (V rok Wydziału Technologii Drewna) w parze z Demiltonem, szóste Patrycji Sokół (I rok Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) na Jurajskiej Wodzie i ósme miejsce Weroniki Szylderowicz (II rok Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii) na Playboyu.

Punktację drużynową wygrał Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, przed Uniwersytetem Przyrodniczym i Politechniką Poznańską. W pierwszej szóstce znalazły się jeszcze drużyny: Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji, Uniwersytetu Ekonomicznego oraz Wyższej Szkoły Handlu i Usług.

Zwycięzców konkursu wstępnego dekorowała prezes AZS – UP, zastępca kierownika ds. sportu Centrum Kultury Fizycznej – mgr Karolina Dopierała, a w imieniu rektora UP zwycięzcom konkursu mistrzowskiego puchary wręczał kierownik Centrum Kultury Fizycznej UP – mgr Piotr Jur.

Od pomysłodawcy i organizatora XIV edycji Pucharu Rektora, autora niniejszego sprawozdania, organizację zawodów przejął dr Szymon Tarant, pracownik Katedry Rynku i Marketingu, w przeszłości wspinały jeździec, uczestnik między innymi mistrzostw polski seniorów, zdobywca I Pucharu Rektora w 1995 roku. Dziś dr Tarant ma międzynarodowe uprawnienia budowniczego parkurów i jest uznanym organizatorem najważniejszych zawodów rozgrywanych w naszym kraju: Pucharu Polski, CSI, Cavaliady. Mam nadzieję, że pod nowym kierownictwem, przy współpracy CKF, AZS – UP i Organizacji Środowiskowej AZS zawody nadal będą się pomyślnie rozwijać, dostarczając wielu sportowych emocji.



Fot. Maria Sobkowiak

Maria Goss na koniu Zaretino podczas dekoracji

dr Marek Hyży

Kolejna wycieczka w nieznane

Tegoroczna wycieczka w nieznane była zdecydowanie dłuższa i dalsza niż w roku ubiegłym. Można się było spodziewać tego już po przeczytaniu komunikatu z godziną wyjazdu oraz wysokością opłaty. A potwierdził to dr Włodzimierz Łęcki, przedstawiając program wycieczki w autokarze wyruszającym o godzinie ósmej rano w pierwszą wiosenną sobotę (czyli 21 marca): „Przejedziemy 295 km, wyłącznie na terenie województwa wielkopolskiego; zatrzymamy się w małym cichym miasteczku, w którym urodził się wybitny poeta polskiego renesansu; przez okna autokaru zobaczymy zakład pozyskiwania helu z gazu ziemnego; zwiedzimy też duże miasto – ważny węzeł kolejowy z katedrą i dawną synagogą w stylu mauretańskim; będziemy w muzeum znajdującym się w pałacu będącym przed drugą wojną światową własnością ambasadora RP w Berlinie. A potem pojedziemy na obiad”. Zadaniem uczestników wycieczki było wskazanie miejscowości, w której znajduje się pałac mieszczący wspomniane muzeum. Odpowiedzi przekazało prawie 65% uczestników wycieczki, z tego połowa odpowiedziała prawidłowo. Kluczowymi informacjami pozwalającymi wskazać region, do którego zmierzaliśmy, były dla większości zapewne informacje o dużym mieście oraz o pozyskaniu gazu ziemnego.

Pierwszą zwiedzaną miejscowością były **Sulmierzyce**, czyli małe ciche miasteczko (tuż przy granicy województwa), znane z jedyne w Wielkopolsce **drewnianego ratusza** z 1743 roku. Zapoznaliśmy się z ekspozycją znajdującego się w tym ratuszu Muzeum Regionalnego Ziemi Sulmierzyckiej im. Sebastiana Fabiana Klonowicza. Łatwo się domyślić, że właśnie patron muzeum jest poetą urodzonym w Sulmierzycach (od 1595 roku był burmistrzem, ale nie w swym rodzinnym mieście, lecz w dalekim Lublinie).

Złoża gazu ziemnego w południowej Wielkopolsce odkryto już w 1964 roku. Ponieważ gaz ten zawiera dużo azotu utrudniającego spalanie i trochę cennego helu, w 1974 roku uruchomiono **pod Odolanowem** zakład odazotowania gazu, w którym pozyskiwany jest również hel, eksportowany do wielu krajów. Zgodnie z programem teren jedyne tego rodzaju zakładu w Polsce widzieliśmy przez okna autokaru, ale zatrzymaliśmy się w samym **Odolanowie**. Zwiedziliśmy tam kościół św. Marcina z końca XVIII wieku, rozbudowany na początku wieku XX. W wyniku tej rozbudowy prezbiterium starszej części kościoła stało się boczną kaplicą, w której zgromadzono między innymi drewniane rzeźby z krzyży przydrożnych wykonanych w XIX wieku przez znanego rzeźbiarza ludowego Pawła Brylińskiego. Poznaliśmy też dwa odolanowskie parki, podziwiając w jednym pomnik patrona miasta (czyli św. Marcina, dzieło Jerzego Sobocińskiego), a w drugim – Bramę 600-lecia Odolanowa.

W **Ostrowie Wielkopolskim** byliśmy w obu obiektach wymienionych w zapowiedzi programu. Pochodzący z początku XX wieku kościół farny (będący od 1992 roku **konkatedrą** utworzonej wtedy diecezji kaliskiej) to trzynawowa neomańska bazylika, w której znajdują się między innymi liczne rzeźby dwóch znanych twórców wielkopolskich: Marcina Rożka i Władysława Marcinkowskiego. Na uwagę zasługują też

kunsztowne witraże oraz barwna polichromia. Przed kościołem stoi pomnik kardynała Mieczysława Halki-Ledóchowskiego, który w Ostrowie był więziony przez Prusaków. Budowę **dawnej synagogi** ostrowskiej ukończono w 1860 roku. W czasie wojny i po jej zakończeniu wykorzystywana była jako magazyn. Dopiero w latach 2010–2011 przeprowadzono remont i adaptację na cele kulturalne.

Poszliśmy również na ostrowski rynek, którego centralne miejsce zajmuje **ratusz** z 1824 roku zaprojektowany przez Karola F. Schinkla, mieszczący obecnie Pałac Ślubów i Muzeum Miasta. Szczególnym zainteresowaniem (nie tylko babć i dziadków) cieszyła się wystawa czasowa prezentująca różnego rodzaju lalki.

Na trasie był jeszcze jeden obiekt sakralny – nieco starszy od ostrowskiej synagogi **kościół w Lewkowie**, ufundowany w połowie XIX wieku przez Lipskich. W kruchcie umieszczono piękną kratę przeniesioną tu z kościoła w Ołoboku. Przy kościele znajduje się kaplica grobowa Lipskich z tablicą upamiętniającą Wojciecha Lipskiego, żyjącego w XIX wieku zasłużonego działacza narodowego, obrońcy spraw polskich i krzewiciela oświaty. Jego prawnukiem był **Józef Lipski**, wymieniony w programie wycieczki przedwojenny ambasador Polski w Berlinie. W **dawnym pałacu Lipskich** (klasycystyczny, z 1791 roku) mieści się obecnie Muzeum Wnętrz Pałacowych, które też mieliśmy okazję zwiedzić.

Po tych atrakcjach nadeszła pora obiadu – również w atrakcyjnym miejscu, a mianowicie w wyremontowanym i odnowionym przez rodzinę Studniewskich (niewątpliwie z dużym nakładem pracy) pałacu w miejscowości **Gutów**. Pamiątką



Drewniany ratusz w Sulmierzycach

Władysław Kusiak

Wieści z koła PTTK



Jerzy Świąg

Wnętrze dawnej synagogi



Jerzy Świąg

Krata w kruchcie lewkowskiego kościoła

z wcześniejszego miejsca pracy pana Studniewskiego (czyli z cyrku) są tygrysy, które też oglądaliśmy (bez głaskania!). Po obiedzie nastąpiło losowanie cennych (jak zwykle) nagród. Kosz z nagrodami był tak bogaty, że w drugim etapie losowania uczestniczyły również te osoby, które ulokowały dwór Lipskich w innej miejscowości.

Naszym przewodnikiem na trasie od Odolanowa do Gutowa był znany w środowisku turystycznym przewodnik po po-

łudniowej Wielkopolsce **Maciej Maśliński**. Dziękujemy za wspaniały dzień zarówno jemu, jak i doktorowi Włodzimierzowi Łęckiemu. O ich zdolnościach organizacyjnych świadczy fakt, że aż do wieczornego wjazdu do Poznania mieliśmy – wbrew pesymistycznym prognozom – wspaniałą wiosenną i słoneczną pogodę. A wczesny wyjazd i większy koszt nie zniechęciły licznych chętnych.

Jerzy Świąg



Władysław Kusiak

Spacer przez Leśków



W trakcie zwiedzania Ostrowa



Pałac Lipskich (obecnie muzeum) w Lewkowie...



... oraz jego wnętrze (tu: salon krajobrazowy)



Pałac w Gutowie...



... oraz jego salonik

